Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic

# GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8623 | Lwów, niedziela 16 września 1928 | Rok XIX.

*Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.* *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

# Sesja budżetowa Sejmu z końcem października.

# Ewakuacja Nadrenji już postanowiona?

## Sajkiewicz skazany na 2 lata więzienia. - Ukraiński parochundowiec w Turce lekceważy władze.



### FAKTYCZNY STAN ZMIAN W MIN. OŚWIATY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 14. września. (ps) W ostatnich dniach pojawiły się wiadomości o licznych zmianach osobowych w min. oświaty, komentowanych jako zwolnienia w związku z nominacją nowego ministra i wiceministra oświaty. Z kół miarodajnych informują, że **wszystkie te zmiany zdecydowane zostały kilka miesięcy temu,** a dopiero teraz zostały zrealizowane. I tak p. Szopski z departamentu sztuk ustąpił na własne żądanie, podobne ma się sprawa z p. Rogowiczem, który trzy miesiący temu prosił o zwolnienie z dniem 1. października z kierownictwa referatu literatury. Wizytator **Wiśniewski** ze Lwowa, został przeniesiony do Torunia, gdzie przedtem pracował na własną prośbę. **Pogłoski o ustąpieniu p. Złobickiego,** który obecnie kieruje połączonymi departamentami szkolnictwa powszechnego i średniego są **pozbawione wszelkiej podstawy.** Natomiast niebawem przechodzi na emeryturę wizytator dr **Jezierski** i to na własną prośbę.

### WYGRANE Z LOTERJI PAŃSTW.

**Warszawa,** 14 września. (Tel. G. P.) W 8-mym dniu ciagnienia 5-tej kl. 17. Państw. Loterji padły następujące większe wygrane: **100 tys. zł.** nr. 42481, **25 tys. zł.** nr. 142511, **15 tys. zł.** nr. 20481, **10 tys. zł.** nr. 4880, 22270, 52715, **5 tys.** nr. 5491, 22688, 106346, **3 tys.** nr. 12156, 13485, 81352, 139682, 148378, **2 tys.** nr. 4522, 7933, 20295, 24862, 37572, 46633, 74654, 75209, 81768, 87985, 88847, 91850, 96434, 99390, 120686, 126523, 126345, **1 tys. zł. nr.** 2105, 24658, 25228, 49983, 95010, **99419,** 129564, 133739, 143216.

## Od Wydawnictwa.

**Przypominamy P. T. Czytelnikom, że zgodnie z naszą zapowiedzią od jutra (t. j. od Nru 8624 z datą 17 b. m.) cena egzemplarza „Gazety Porannej" wynosi 25 groszy.**



FAKIR W PUDEŁKU.
(Do artykułu na str. 8-mej.)

### P. PREMJER BARTEL W LUBLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 14. września. (ps) P. Premjer Bartel wyjeżdża w sobotę o godz. 6 rano do Lublina dla zwiedzenia i zwizytowania państwowych zakładów zbożowych w Lublinie. P. Premjer wraca do Warszawy w godzinach południowych.

### NOMINACJE STAROSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 14. września. (ps) Dziś ogłoszono szereg zmian na stanowiskach starostów. M. in. p. **Krykiewicz,** referent starostwa w Przemyślu, został mianowany starostą w Krotoszynie w Poznańskiem.

### REKORD BANDYCKIEJ ZUCHWAŁOŚCI

**Los Angeles,** 14. września. (Tel. G. P.) W jednym z wagonów idącego do San Francisco **uzbrojony bandyta sterroryzował 50 podróżnych,** poczem zabrawszy im 900 dolarów wyskoczył w biegu z pociągu.

# Następstwa mowy Brianda
## w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich.

**KONIEC FRANCUSKO - NIEMIECKIEJ IDYLLI ZAPEWNIŁ NAM SILNIEJSZĄ POZYCJĘ W STOSUNKU DO ZACHODNIEGO SĄSIADA!**

**Lwów, 15 września.**

Wbrew **tradycji,** która twierdzi, że wszystko **interesujące** w polityce **odbywa się poza Ligą Narodów,** ostatnia mowa Brianda, uważana powszechnie za evenement **wielkiej doniosłości,** wygłoszona została właśnie w Genewie. Już to **jest niespodzianką;** w Genewie przyzwyczajono się do mów **cukrowanych,** a co najmniej bardzo **wstrzemięźliwych. Tymczasem** mowa **Brianda** jest **silnym, frontowym atakiem.**

Nie osłabiły jej tonu, jej treści późniejsze dodatkowe komentarze, ani tem mniej kontrofenzywa p. **Müllera,** w sposób **zupełnie nieprzekonujący** starająca się udowodnić, że Niemcy nie myślą o odwecie, a pracują jedynie nad utrwaleniem pokoju. Fakty, zebrane przez francuskiego ministra spraw zagranicznych, tworzą **nieodparty akt oskarżenia.** W istocie swej nie są żadną rewelacją, obracając się około **rzeczy powszechnie znanych. Rewelacją są natomiast z uwagi na osobistość, która je podała, a także na tle dotychczasowej oficjalnej polityki Francji.**

**W stosunku** do Niemiec była **ona przez szereg lat po wojnie nastrojona na ton dość pojednawczy,** aby **niepokojem napełniać zarówno patrjotów francuskich,** jak **nas — Polaków.** Nie mogliśmy **pojąć przesłanek tej polityki, będącej niczem** innem, jak **zasłanianiem oczu na rzeczywistość,** jak łudzeniem się i okłamywaniem. Nie **rozumieliśmy,** jak można było **pogodzić kompromitujące** raporty **aljanckich misyj wojskowych o tajnych zbrojeniach niemieckich z aktami Locarno i Thoiry.**

Mowa Brianda formalnie **likwiduje ten kurs miękkości** i na **niczem nieopartego optymizmu.** Czyni to w **sposób,** który Niemcy określają jako **brutalny. Czy likwiduje faktycznie** — **tego** nie wiemy. Nie wiemy **również,** jakie nagłe powody **wpłynęły na ów wybuch prawdy,** zrywającej dyplomatyczne osłony.

Opinje prasy francuskiej są w tym względzie podzielone Ale niewątpliwe jest, że incydent genewski nie pozostanie **bez — przelotnych bodaj — chmur** na stosunkach francusko - niemieckich. Po tem, co się rzekło i **czego cofnąć nie można,** zbyt trudno byłoby powracać do przerwanej sielanki i kontynuować ją w równie ciepłej harmonji.

Szczegół ten nie jest bez interesu dla Polski. Wszelkie formy zbliżenia francusko-niemieckiego musimy komentować jako **objaw dla nas ujemny.** W pierwszym rzędzie zbliżenie takie przynosi **spotęgowanie nacisku politycznego Niemiec ku Wschodowi.**

Jest to objaw naturalny i zgodny z prawami przyrody, pokrywający się z najprostszemi zasadami strategji. Pamiętamy, jak w czasie wojny odprężenie na froncie zachodnim przynosiło wzmocnienie aktywności wojsk niemieckich na Wschodzie i odwrotnie. Dziś ów „zachodni front" przyniósł Niemcom zamiast gałązki oliwnej **energiczne, nieoczekiwane uderzenie polityczne.**

Dalecy jesteśmy od cieszenia się z kłopotów niemieckich. Chodzi o cele całkiem praktyczne i zbożne, o to, by wreszcie zmusić Niemcy do zerwania **z polityką agresywną wobec Polski, do przyjęcia pełnego pokoju.** Do niczego innego nie dążymy.

W tych dniach rozpoczęły się ponownie **rokowania handlowe o zawieszenie wojny celnej.** Nauczeni dotychczasowemi doświadczeniami nie posuwamy się do zbytniej wiary w ich wynik pomyślny. Ale są precedensy, któreby można uważać za znaki pomyślne, **pomyślniejsze, niż w poprzednich próbach porozumienia.** Należy tu dążenie socjalistów niemieckich do **rehabilitacji** po przeforsowaniu wysoce kompromitującej ich uchwały o **budowie pancernika.** Zawarcie umowy gospodarczej z Polską byłoby **częściową ekspjacją za ten praktycznie fatalny krok.** Jako drugi, pośredni sprzymierzeniec przybywa genewska mowa Brianda.

Po gwałtownej reakcji, jaką wywołała w Niemczech, wolno wnosić, że nie przejdzie bez pewnych skutków praktycznych.

# Sesja budżetowa Sejmu z końcem października.

**RZĄD NIE PRZEDŁOŻY WŁASNEGO PROJEKTU ZMIANY KONSTYTUCJI?**

**(Telefonem od naszego korespondenta).**

**Warszawa,** 14. września. (ps) Jak się dowiadujemy, na wczorajszej półtoragodzinnej konferencji **Marsz. Sejmu Daszyńskiego z P. Premjerem Bartlem** była omawiana kwestja terminu **zwołania normalnej sesji budżetowej.**

Na wiadomość o odbyciu tej konferencji odwiedzili Marszałka Sejmu przedstawiciele różnych stronnictw, aby zasięgnąć informacji o jej przebiegu. W ożywionych już dzisiaj kuluarach opowiadano, że **nie należy się spodziewać wcześniejszego zebrania się Sejmu, aniżeli w ostatnich dniach października,** nie zachodzi bowiem żadna konieczność zwołania Sejmu w terminie wcześniejszym, aniżeli to przewidują **postanowienia Konstytucji.** Zatem należy oczekiwać, że **prace parlamentarne będą podjęte dopiero w ostatnich dniach października.**

Głównym przedmiotem obrad będzie preliminarz budżetowy na rok 1929/30, a niezależnie od tego będą rozpatrywane **projekty zmian Konstytucji,** o których już tyle dzisiaj się mówi i pisze, przyczem posłowie utrzymują na zasadzie konkretnych informacyj, że **rząd Marsz. Piłsudskiego nie złoży żadnych projektów w tej materji.** Sprawa w ten sposób wypłynie na Sejmie, że **Bezpartyjny Blok Współpracy w rządem zgłosi odpowiednie wnioski.**

Na razie Bezpartyjny Blok nie jest gotów ze swymi elaboratami. Pozatem także inne stronnictwa sejmowe wystąpią z własnymi projektami zmian konstytucji. Elaboraty konstytucyjne Jedynki będą gotowe dopiero po **powrocie Marsz. Piłsudskiego, którego głos będzie decydujący.**



# Wyrok Trybunału haskiego
## w sprawie Chorzowa.

**SUMĘ ODSZKODOWAŃ USTALI OSOBNA KOMISJA EKSPERTÓW ODRZUCENIE SZEREGU ŻĄDAŃ NIEMIECKICH.**

**Haga,** 14 września. Ogłoszono wczoraj wyrok wstępny Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w sprawie chorzowskiej. Wyrok ten, który zapadł 9-cioma głosami przeciwko trzem, stwierdzając niekwestjonowany w zasadzie przez **rząd polski obowiązek zapłacenia odszkodowań** wskutek wywłaszczenia zakładów chorzowskich, postanawia wbrew żądaniom niemieckim, **obliczyć odszkodowanie** na **podstawie wartości całego przedsiębiorstwa,** zamiast — jak żądały Niemcy — **osobnego obliczenia szkody** dla każdej ze spółek, co mogłoby doprowadzić do podwójnego od szkodowania. Odszkodowanie należeć się będzie rządowi niemieckiemu, zamiast, jak on żądał, wpłacenia do Deutsches Bank, na rachunek obu spółek prawnych. Trybunał **odrzuca pozatem cały szereg żądań niemieckich.**

Celem ustalenia wartości przedsiębiorstwa Trybunał **powołuje ekspertów.** Na podstawie odpowiedzi ekspertów Trybunał ustali sumę odszkodowań i wtedy określi sposób i warunki zapłacenia.

# Skasowanie trzech komisji opinjodawczych

**(Telefonem od naszego korespondenta.)**

**Warszawa,** 14. września. (ps.) W swoim czasie powołane zostały przy prezesie Rady Min. **trzy komisje opinjodawcze:** przemysłowa (poseł Wierzbicki), rolnicza (b. wicemarsz. Sejmu Poniatowski) i pracy (z b. min. pracy Simonem). Komisje te działały za czasów obowiązywania pełnomocnictw. Ze względu na to, że obecnie istnienie tych komisyj jest już nieaktualne, P. Premjer Bartel przystępuje w najbliższym czasie do **likwidacji wymienionych trzech komisyj.**

—o—

**RADA MINISTRÓW OMÓWI BUDŻET.**

**(Telefonem od naszego korespondenta.)**

**Warszawa,** 14. września. (ps.) Jak już wczoraj donieśliśmy, p. Premjer Bartel odbył kilkugodzinną konferencję z min. skarbu Czechowiczem, przyczem gros konferencji poświęcone było omówieniu **budżetu państwa na r. 1929/30.** Na konferencji ustalone zostały **globalne sumy budżetu państwa.** Wysokość budżetu na razie zachowano w tajemnicy. Do wtorku Min. skarbu wygotuje opracowywany obecnie preliminarz przedłożenia rządowego, poczem p Premjer Bartel **rozpocznie konferencje** z poszczególnymi ministrami w sprawie budżetu i ich resortów. Konferencje te mają na celu uzgodnienie budżetu poszczególnych Min. z całokształtem budżetu. Z końcem zaś tygodnia przypuszczalnie już **preliminarz budżetowy na r. 1929/30 znajdzie się na porządku dziennym obrad zwołanej ad hoc Rady Min.**

**ZAKAZ WYPIEKU CHLEBA PSZENNO ŻYTNIEGO.**

**(Telefonem od naszego korespondenta.)**

**Warszawa, 14. września. (ps)** Niebawem ma być ogłoszone rozporządzenie min. spraw wewn. **zakazujące wypieku chleba pszenno-żytniego.** Zarządzenie powyższe ma na celu przedewszystkiem **obronę konsumentów przed nadużyciami** powstającemi na tle zbyt wielkiej zawartości mąki pszennej w pieczywie, a po drugie ma na celu oszczędne obchodzenie się z zapasami mąki pszennej, aby uniknąć jej importu.

—o—

# Pod jak emi warunkami Francja opróżni Nadren ę?

**KOMITET POJEDNAWCZY I KOMISJA RZECZOZNAWCÓW. — ROZP TRZE NIE ODSZKODOWAŃ NIEMIECKICH.**

**Warszawa,** 14. września. (Tel. G. P). Donoszą z Paryża, że **w poglądach francuskich na rokowania z Niemcami nastąpił w ciągu ostatnich 48 godzin zupełny przewrót. Briand złoży na dzisiejszem posiedzeniu Rady min. sprawozdanie.** Zdaniem pism paryskich, w łonie rządu **nie będzie podniesiony żaden protest przeciwko porozumieniu genewskiemu.**

**Berlin,** 14 września. (Tel. G. P.) Prasa berlińska przedstawia obecny stan rokowań genewskich jako rokowań o **przygotowanie dwóch konferencyj, któreby w ciągu października br. podjęły prace w Paryżu.** Konferencja rzeczoznawców zebrałaby się celem ostatecznego uregulowania spraw reparacyjnych. Rokowania toczyłyby się w dwóch komisjach, jedna niemiecka, druga z przedstawicieli Francji, Anglji, Belgji i Włoch. Drugim punktem miałaby być zgoda Niemiec na utworzenie komisji pojednawczej o charakterze obserwacyjnym, **któraby działała na pogranicznych terenach niemiecko - francuskich.** Nie miałaby to być żadna kontrola, ani żadna komisja wojskowa, **lecz tylko komisja złożona z urzędników cywilnych.** Gdyby rząd niemiecki zgodził się na zwołanie tych dwóch konferencyj, mocarstwa okupacyjne miałyby zarządzić **natychmiastową ewakuację drugiej strefy kolońskiej** i zobowiązać się do ewakuowania trzeciej strefy.

**Berlin,** 14. września. (Tel. G. P.) Prasa berlińska, przytacza za „Gaulois“ paryskim listę 4 minimalne żądania francuskie:

1. Automatyczne podejmowanie działalności przez komisję konstytucyjną w każdym wypadku, który stałby się przedmiotem sporu w zdemilitaryzowanej strefie nadreńskiej.

2. **Uznanie przez Niemcy niezależności politycznej Austrji.**

3. **Rozszerzenie zasady Locarna na granice wschodnie Niemiec, bez poruszania kwestji ewentualnych umów pomiędzy Niemcami a Polską.**

4. **Częściową mobilizację niemieckiego długu reparacyjnego,** któraby dała Francji możność oswobodzenia się od części swych długów wojennych w stosunku do Ameryki.

Nacjonalistyczna prasa niemiecka nazywa te projekty **niemożliwemi do przyjęcia dla Niemiec.**

# Sprawa ewakuacji Nadrenji
## już przesądzona.

**NAGŁY ZWROT W POGLĄDACH FRANCUSKICH NA TĘ SPRAWĘ.**

**Genewa,** 14. września. (Tel. G. P.) W kołach delegacji niemieckiej **uważają w związku z ostatniemi rozmowami sprawę ewakuacji Nadrenji za przesądzoną.** Niemcy ze swej strony **godzą się na rekompensaty finansowe,** czynią jednak pewne zastrzeżenia co do charakteru iunctim pomiędzy ewakuacją a załatwieniem rekompensat. Sprawy posunęły się tak daleko, że mowa **jest o utworzeniu 2 komisyj ewakuacyjnych, jednej finansowej, drugiej ewakuacyjno-wojskowej.** Jednocześnie dyskutowana jest **sprawa kontroli finansowej do r. 1940,** która byłaby jedną z form gwarancji dla rządu francuskiego spłaty odszkodowań w terminie.

# Rezy nacia B ianda z przewodn R dy L. N.

WYWOŁAŁA ZDZIWIENIE W GENEWIE.

Warszawa, 14 września. (Tel. G. P.) „Kurjer Poranny“ donosi z Genewy, że **rezygnacja Brianda z przewodnictwa w nowej Radzie** wywołana koniecznością udziału w piątkowej doniosłej radzie gabinetowej w Paryżu **wywołała zdziwienie w kołach licznych delegatów.** Przewodnictwo Francji, podczas nieobecności Brianda powinien wykonywać Paul Boncour. Przesunięcie przewodnictw może **pozbawić Polskę przewodnictwa w przyszłorocznej jesiennej Radzie.**

Wypadkami dnia w Genewie są: wystąpienie Scialoi w pierwszej komisji **przeciwko wzmiankowaniu paktu Kelloga w rezolucji projektowanej przez prez. Prokope,** oraz wystąpienie Cushenduna na pełnej Radzie **przeciw Katolickiej Lidze Kobiet.**

# Niemiecka pożyczka dla Francji

6 MILJARDÓW FR. NA SPŁATĘ ODSZKODOWAŃ.

**Berlin,** 14 września. (Tel. G. P.) Bawił tu z początkiem b. tygodnia zaufany wysłannik rządu francuskiego, który przeprowadził z przedstawicielami największych banków niemieckich rozmowy mające na celu wypuszczenie ewentualnej **emisji pożyczki dla Francji w wysokości 6 miljardów franków.**

Pożyczka ta przeznaczona będzie **na wypłatę odszkodowań** tym mieszkańcom Francji, których pretensji z tytułu zniszczeń wojennych nie zaspokojono dotąd. Pożyczka ma być 10-letnia, oprocentowana na 6 prc. W subskrypcji wziąłaby udział Francja, Niemcy, Anglja i Szwajcarja.

# Waldemaras ane tuje M ck ewicza!

**WILNO — ZDANIEM JEGO — JEST MIASTEM ŻYDOWSKIEM.**

**Gdańsk,** 14. września. (Tel. G. P.) „Baltische Presse“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z Waldemarasem, który na zapytanie, czy Wilno jest miastem polskiem czy litewskiem, odpowiedział, że **Wilno nie jest polskiem, ani też niestety litewskiem, jest to bowiem miasto żydowskie.** Na uwagę korespondenta że z Wilna wyszedł Marszałek Piłsudski, a niegdyś ideologja Mickiewicza i Słowackiego, odpowiedział Waldemaras, że **Mickiewicz był poetą litewskim (!).** Wreszcie oświadczył, iż kwestja wileńska musi być uregulowaną przy pomocy konferencji, w której wziąłaby udział **Rosja sowje-**



## MIN. SKŁADKOWSKI BAWI JESZCZE W MAŁOPOLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 14. września. (ps) Wbrew doniesieniom niektórych pism stołecznych p. min. spraw wewn. Składkowski **jeszcze do Warszawy nie wrócił.** P. minister bawi **w Małopolsce wschodniej na terenie woj. tarnopolskiego,** gdzie przeprowadza lustrację. Gen. Składkowski wraca do Warszawy w najbliższych dniach.

## SPŁONĘŁO MIASTECZKO W WOJEW. ŁÓDZKIEM.

**Łódź,** 14. września. (Tel. G. P.) Dziś władze zaalarmowane zostały wiadomością o wybuchu pożaru w miasteczku Rozprzy. **Miasteczko to w ciągu kilku godzin prawie doszczętnie spłonęło.**

## POJEDYNEK OFICERÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 14 września. (ps.) Przed kilku dniami donieśliśmy o burzliwem zajściu w kawiarni warszawskiej „Italji“ między porucznikiem a podporucznikiem rezerwy, na tle zatargu o stolik kawiarniany. Sprawa znalazła obecnie epilog honorowy. Dziś w ujeżdżalni szwoleżerów odbył się **pojedynek na pistolety.** Ze względu na to, że podstawą obrazy było czynne znieważenie oficera w mundurze, warunki były ostre: dwukrotna wymiana strzałów z pistoletów na odległość 12 m. Kierownikiem pojedynku był znany pułkownik szwoleżerów W. D. Obydwaj przeciwnicy oddali po dwa strzały, które jednak chybiły. Przeciwnicy rozeszli się bez podania sobie dłoni.

## KONFERENCJA CZICZERINA W PARYŻU.

**Wiedeń,** 14. września. (Tel. G. P.) **Jak donosi prasa z Paryża, Cziczerin ma zamiar przybyć do Paryża, celem odbycia konferencji z Briandem i Poincarem w sprawie stosunków między Francją a Rosją sowjecką. Cziczerin będzie wyposażony we wszystkie pełnomocnictwa.**

## KELLOG STARA SIĘ O UZNANIE SOWJETÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 14. września. (ps.) Według doniesień z Nowego Jorku, sekretarz stanu Kellok i senator Bora **czynią obecnie zabiegi u swego rządu, aby Stany Zjednoczone uznały Sowjety.** Jest to konieczne z tego względu, że przystąpienie Sowjetów do paktu przeciwwojennego stworzyłoby nową sytuację, **przyczem uznanie Sowjetów jest koniecznością.**

## Z żałobnej karty.

**ZGON ŚP. LUDWIKA MASŁOWSKIEGO nestora dziennikarstwa polskiego.**

**Lwów, 15. września.**

(—) Wczoraj zmarł w Bydgoszczy **weteran i nestor dziennikarstwa polskiego Ludwik Masłowski, w wieku 81 lat.** Urodzony w Horodyszczach w r. 1847 ukończył studja w Paryżu i Zurychu, poczem w r. 1875 przeniósł się do Krakowa, gdzie wydawał „Bibljotekę przyrodniczą“.

Śp. Masłowski **pierwszy przełożył na język polski dzieła Darwina** i przez dłuższy czas reprezentował w publicystyce polskiej kierunek pod względem społecznym **silnie radykalny.** Następnie w przekonaniach śp. Zmarłego nastąpiła ewolucja, korej skutkiem było zbliżenie się do ultrakatolickiego i konserwatywnego światopoglądu. W związku z tem śp. Masłowski stał się przedmiotem **zjadliwej a długi czas trwającej kampanji,** prowadzonej przez poprzednich zwolenników i wyznawców z obozu radykalnego. Mimo to przekonaniom konserwatywnym i katolickim pozostał wierny do końca życia. Znany był ze swej **olbrzymiej wiedzy przyrodniczej i filozoficznej, oraz niezwykłego talentu publicystycznego.** Redagowane przezeń pisma były zawsze **prawdziwemi szkołami młodych dziennikarzy,** gdyż śp. Zmarły posiadał także **niezwykły dar odkrywania młodych talentów publicystycznych i dziennikarskich, rozwijania ich i kształcenia.** W historji publicystyki i dziennikarstwa polskiego w dawnej Galicji **śp. Masłowski zajmuje jedno z najbardziej poczesnych miejsc.**

**W latach młodzieńczych brał udział w powstaniu polskiem w 1863 r.,** a po przeniesieniu się do Lwowa redagował **tutaj konserwatywny „Przegląd“.** Po wojnie przeniósł się do **Bydgoszczy,** gdzie przez pewien czas kierował redakcją „Dziennika Bydgoskiego“, poczem **wycofał się z dziennikarstwa.**

—o—

## P. Minister Meysztowicz we Lwowie.

**Lwów, 15. września.**

(—) Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym przybywa do Lwowa **min. sprawiedliwości p. Meysztowicz,** który odbędzie **szereg konferencji** z prezesami poszczególnych działów sądownictwa w sprawach organizacyjnych i ustrojowych. Zabawi tu do poniedziałku, a zamieszka w województwie.

—o—

**ARESZTOWANIE REDAKTORA „ROTE FAHNE“.**

**Wiedeń,** 14. września. (Tel. G. P.) Wczorajszy numer „Rote Fahne“ został skonfiskowany, a odpowiedzialny redaktor Erwin Zucker aresztowany pod zarzutem zdrady stanu, popełnionej przez podburzanie do wojny domowej.

—o—

**BENESZ LAUREATEM NOBLA?**

**Berlin,** 14. września. (Tel. G. P.) Ze Stokholmu donoszą, że największe widoki uzyskania nagrody pokojowej Nobla w roku bież. ma podobno czechosłowacki min. spraw zagr. Benesz.

—o—

**DAUKANTAS NIECHCE ZASTĘPOWAĆ WALDEMARASA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 14. września. (ps) Z Kowna donoszą, że min. spraw wojsk. gen. **Daukantas,** który na czas nieobecności **Waldemarasa** prowadził agendy premjerowskie, zrezygnował z tego obowiązku. **Prasa litewska nie przynosi powodów tej rezygnacji.** Obecnie p. Waldemaras zastępuje min. skarbu.



## Słynny oszust-manjak Teichmann

**NACIĄGNĄŁ SZEREG KUPCÓW POD POZOREM DOSTAW.**

**Lwów, 15. września.**

(—) Znany na lwowskim bruku **notoryczny oszust i maniak Henryk Teichman, który regularnie co dwa miesiące dopuszcza się nowych oszustw** i dostaje się do kryminału po ostatniem opuszczeniu więzienia lwowskiego wyjechał **na gościnne występy do Stanisławowa,** gdzie dopuścił się masowych oszustw na wzór swoich lwowskich kawałów. Przedstawił się on tam jako **Roman Starczewski,** magazynier wojskowy i pod pozorem zbierania zamówień dla magazynów wojskowych, **wyłudził od szeregu kupców rozmaite kwoty.** Wreszcie powinęła mu się nogo i został on aresztowany i odstawiony do sądu.

## Wandalski najazd chłopstwa w Chodorowie na staw tamteiszej cukrowni.

**AKTEM DZIKIEJ SAMOWOLI PODCIĘTO TEGOROCZNĄ KAMPANJĘ CUKROWNI.**

**Lwów, 15. września.**

(—) Z Chodorowa nadeszły wczoraj rano do Lwowa wysoce niepokojące wieści **o zajściach, które mogły mieć niepożądane następstwa.** Oto gmina Chodorów i Wołczatycz, na których terenach znajdują się **zabudowania cukrowni chodorowskiej, od kilku lat toczy spór z cukrownią o spuszczenie stawu i ususzenie pól.** Zarząd fabryki stoi na stanowisku, że stawy są **bezwarunkowo konieczne do prowadzenia cukrowni** i na żądanie tych gmin zgodzić się nie może. Zresztą sprawa ta jest przedmiotem sporu sądowego.

Nagle wczoraj wieczorem za namową **jakichś ciemnych indywiduów,** tłum włościan liczący około 400 osób, złożony głównie **z kobiet i dzieci,** nie licząc się z tem zupełnie, że za kilka dni rozpoczyna się kampanja cukrowa, udał się nad staw i tam demonstracyjnie **zniszczył doszczętnie śluzę rzeczną tak, że woda wraz z rybami została wypuszczona.** W ten sposób wieśniacy spowodowali, że **uruchomienie cukrowni w najbliższych dniach napotkało na poważne przeszkody.**

Na miejscu awantur zjawiła się policja pow. bóbreckiego i chodorowskiego celem utrzymania porządku. Jak się sprawa w dalszym ciągu rozwinie narazie niewiadomo. W każdym razie należy zaznaczyć, że **tego rodzaju „samosądy“ są niedozwolone i absolutnie muszą ustać,** a sprawa merytorycznie może być załatwiona tylko w drodze wyroku sądowego.

## Pani Perla Król false Nüssenholz walczyła jak rozjuszona lwica w obronie pudru.

NAWET W WIĘZIENIU NIEWIASTA NIE MOŻE ZREZYGNOWAĆ Z KULTYWOWANIA SWEJ PIĘKNOŚCI. —POGROMIŁA KLUCZNIKA I DWU POSTERUNKOWYCH, ALE WKOŃCU ULEGŁA MĘSKIEJ PRZEMOCY.

**Lwów, 15 września.**

(—) Przed kilku dniami zamieściliśmy sprawozdanie z rozprawy sądowej przeciwko niebezpiecznej złodziejce sklepowej Perli Król false Nüssenholz z Warszawy, która w maju br. popełniła kradzież w sklepie **firmy „Bijou“** przy ul. Legjonów, a ścigana usiłowała zbiedz autem, lecz została ujęta. Dnia 3 bm. stanęła ona przed sędzią Łyczkowskim, który zasądził ją **na dwa miesiące więzienia.** Wobec zastosowania amnestji kara została umorzona. Z sali sądowej odstawiono p. Perlę do aresztów policyjnych celem odszupasowania do miejsca przynależności.

Tutaj Perla Król wywołała zajście, które ją ponownie w dniu wczorajszym sprowadziło przed oblicze sędziego. Oto gdy wedle obowiązujących przepisów i instrukcji klucznik aresztów policyjnych **zażądał od niej wydania wszystkich posiadanych przedmiotów,** celem złożenia ich do depozytów, aresztantka nie chciała oddać pudru i **wywołała awanturę,** przyczem **rzuciła się na klucznika, którego pobiła.** To samo zrobiła następnie **z dwoma posterunkowymi,** którzy zwycięzonemu klucznikowi pospieszyli z pomocą. Mimo, że biła, wierzgała, drapała i gryzła, w końcu zdolano ją ubezwładnić i natychmiast **odstawiono do więzienia** przy ul. Kazimierzowskiej, **wraz z doniesieniem karnem o gwałt publiczny.**



Za ten czyn właśnie **odpowiadała ona przed sędzią Świerczyńskim.** Oskarżona broniła się tem, że **to ona została zaatakowana i pobita, sama zaś zachowała się biernie.** Wobec tego, że na rozprawie nie jawił się jeden ze świadków, cędzia odroczył rozprawę do środy.

—o—

## Obława na córy Koryntu

**Lwów, 15. września.**

(—) Prawdziwą plagą życia nocnego naszego miasta są **roje niewiast lekkiego autoramentu,** które w nocy wprost nie pozwalają przejść przechodniom, a ponadto ściągają liczne zastępy apaszów i wszelkiej hołoty. Wczoraj wieczorem funkcjonarjusze brygady sanitarno-obyczajowej przeprowadzili w śródmieściu obławę, przyczem na ul. Rutowskiego ujęto około 30 koryntjanek, uchylających się od kontroli lekarskiej lub uprawiających kryty nierząd.

—o—

## Góra piaskowa zasypała robotnika.

**Lwów, 15. września.**

(—) Przedwczoraj w południe w Mikołajowie pow. Żydaczów, **robotnik Michał Melnyk** z Drohowyża **został zabity** przez usunięcie się góry piaskowej t. zw. Łysa Ścieżka. Winę wypadku ponosi dzierżawca wspomnianej góry, zam. w Mikołajowie.

—o—

## Rzuciła się pod pociąg.

**Lwów, 15. września.**

(—) Wczoraj wieczorem o godz. 8.30 pod pociąg nr. 1012. idący z Podhajec, rzuciła się w okolicy Podzamcza koło budki nr. 267. młoda dziewczyna, jak później ustalono zwąca się **Kazimiera Miszczyszyn** (ul. Kopcowa 2). Jak świadczy znaleziony przy niej list, desperatka nosiła się oddawna z zamiarami samobójczemi.

—o—

## Zwrot opłat szkolnych za dzieci pracown. państw.

(Od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 14. września.**

Prezydjum Rady Min. wystosowało okólnik do wszystkich władz i urzędów, zarządzający **zwrot opłat w prywatnych szkołach średnich, zawodowych i artystycznych za dzieci pracowników państwowych na rok szkolny 1928/29 na podstawie podań interesowanych pracowników.**

—o—

**KONKURS ARTYSTYCZNY NA OBRAZ GŁÓWKI KOBIECEJ**

**Ogłasza za pośrednictwem Zachęty Tow „ELIDA“.**

**Lwów 15 września.**

Za pośrednictwem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie ogłasza Towarzystwo „Elida“ konkurs na obraz pięknej głowy kobiecej z nagrodami na sumę zł. 12.000 (I. nagroda 6.000 zł, II. nagroda — 4.000 zł. i III. nagroda — 2.000 zł.)

Warunki konkursu: Wykonanie obrazu barwne, dowolną techniką; wymiar obrazu dowolny, pożądana naturalna wielkość głowy; prace nagrodzone stają się własnością inicjatorów konkursu, lecz bez prawa reprodukcji; obrazy nie mogą być podpisane, lecz powinny być opatrzone godłem, które winno być umieszczone również na zapieczętowanej kopercie, zawierającej imię, nazwisko i adres autora; termin dostarczenia obrazów do Tow. Zachęty Sztuk Pięknych (Warszawa, pl. Małachowskiego 3) 1. grudnia r. b.

Skład Sądu Konkursowego, do którego zaproszeni są najwybitniejsi artyści polscy z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna, będzie ogłoszony później.

# Ukraiński paroch-undowiec lekceważy władze.

**SKANDALICZNE ZAJŚCIE W TURCE NAD STRYJEM. — PODBURZONY PRZEZ KS. KABAROWSKIEGO TŁUM UDAREMNIA EKSMISJĘ. — POSTERUNKOWI W OPRESJI. — PO ICH ODDALENIU SIĘ TŁUM PONOWNIE OSADZIŁ PAROCHA W LOKALU „SELANSKIEJ BURSY". — NOCNY NAPAD NA DOM ADWOKATA, PREZESA BURSY.**

(Od naszego korespondenta).

Turka n. Stryjem, we wrześniu.

Do czego doprowadza powojenne **rozwydrzenie ludności na tle agitacji partyjnej**, świadczy następujący fakt, który miał miejsce 7 bm. w Turce n. Stryjem (woj. stanisławowskie).

Administrator parafji gr. kat. w Turce (liczącej przeszło 5000 dusz) mąż zaufania ukr. Unda, zobowiązany był przez sąd do opróżnienia zajętych przez niego przemocą w czerwcu 1927 ubikacyj w domu ruskiego Tow. „Selańska Bursa" Gdy wzbraniał się to uczynić, Zarząd Bursy **zażądał interwencji sądu**. Sąd zezwolił na egzekucję przez **przymusowe usunięcie ks. Kabarowskiego z domownikami i ruchomościami.** Egzekucję usiłowano wykonać trzykrotnie, jednak za każdym razem sąd wskutek zmyślonych skarg opozycyjnych ks. Kabarowskiego wstrzymywał wykonanie egzekucji. Dopiero na skutek rekursu sąd okręg. w Samborze zmienił uchwałę sądu pow. w Turce. Nareszcie 7 bm. **po raz czwarty przystąpiono do eksmisji ks. Kabarowskiego.**

Uprzedzeni o tem stronnicy księdza, zebrali się w liczbie około 100 osób w celu **przeszkodzenia gwałtem eksmisji księdza-Ukraińca**. Wskutek **groźnej postawy tłumu**, organ wykonawczy Sądu zażądał **pomocy policji państwowej. Przybyło 3 posterunkowych.** Ta asystencja okazała się za słaba, gdyż Ukraińcy **uderzyli**

**w dzwony cerkiewne**

i zaczęli zwoływać ludność w celu stawiania **gwałtownego oporu władzy.** Jeden z posterunkowych **przyparty przez tłum do bramy, zmuszony był dać wystrzał w powietrze.** Dopiero po przybyciu dalszych 5 posterunkowych udało się przeprowadzić egzekucję i lokal oddać zarządowi bursy. Mimo to — po odejściu organów bezpieczeństwa — niewiadomi sprawcy

**wyrwali kłódki**

**i przemocą wnieśli napowrót ruchomości ks. Kabarowskiego. Ukrainiec nadal zamieszkuje lokal ruskiego towarzystwa.**

Winni tego zajścia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za **bunt, naruszenie miru domowego, zbiegowisko i przeszkadzanie w urzędowaniu.** Wobec tego, że zarządzenie sądowe — jakkolwiek wykonane — zostało potem udaremnione, zarząd bursy zażądał od starostwa w Turce **ochrony naruszonego stanu posiadania.**

Jakie będzie orzeczenie Starostwa, niewiadomo. Jednakże takie bezwzględne lekceważenie zarządzeń sądowych przez stronników ks. Kabarowskiego, **wywołało niebywałe oburzenie w sferach prawniczych i zgorszenie wśród spokojnej ludności.**

Ks. Kabarowski, jako zawzięty undowiec nie chce dopuścić do otwarcia ruskiego pensjonatu S. Bursy i nie chce ustąpić, co jest źródłem **licznych procesów i**

**gorszących zajść.**

Wobec tego, że 7. bm. stało się zadość prawu, choć na krótko, stronnicy ks. Kabarowskiego — chcąc się pomścić za doznaną moralną porażkę, urządzili 9. bm. po 3-ciej godzinie nad ranem **bestjalski napad na dom prezesa i pełnomocnika S. Bursy adw. dra Sochackiego w Turce.** Kilku chuliganów wybiło szyby, rzucając do mieszkania **kamienie wagi po 1 kg.** Jedynie szczęściu przypisać należy, że dr. Sochacki z rodziną uszedł śmierci.

Wogóle Turka jest z dawien dawna „sławną" dzięki bandytyzmowi i moralnej zgniliźnie, gdyż pewna część ludności każdy środek do wywalczenia swoich rzekomych praw uważa za dozwolony.



# Sajkiewicz skazany na 2 lata więzienia

**TAJNA ROZPRAWA. — PRZEMÓWIENIE PROKURATORA I ORYGINALNA REPLIKA OBROŃCY. — SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI ORZEKLI WINĘ SAJKIEWICZA JAKO WSPÓŁDZIAŁAJĄCEGO W WYSTĄPIENIACH ANTYPAŃSTWOWYCH.**

**Lwów,** 15. września.

(—) Wczoraj po całodziennej rozprawie o godzinie w pół do trzeciej **zapadł wyrok w sprawie Piotra Sajkiewicza,** oskarżonego o kierowanie działalnością ukraińskiej organizacji wojskowej, oraz redagowanie i kolportowanie organu tejże organizacji p. t. „Surma".

Na wstępie wczorajszej rozprawy odczytano dalsze akta sądowe, poczem na wniosek prokuratora zarządzono **tajność rozprawy,** celem odczytania zawnioskowanych przez prokuratora **artykułów „Surmy", ziejących nienawiścia do Państwa Polskiego i nawołujących do rewolucji zbrojnej, oraz do zdrady w wojsku.**

Po ukończeniu wszystkich czytań, **przywrócono jawność rozprawy.** Wobec odrzucenia przez Trybunał szeregu wniosków, **zamknięto postępowanie dowodowe** i głos zabrał prokurator, który w przemówieniu swojem przedstawił **oskarżonego, jako niebezpiecznego dla Polski osobnika.** Obrońca dr. Szuchewycz wygłosił krótkie przemówienie, kończąc je zwrotem następującym: „Ręczę wam, Panowie sędziowie przysięgli, że gdyby na waszych ławach **siedział dziś obecny tu p. Prokurator i więcej jemu podobnych (!) osób,** to zapadłby werdykt uniewinniający mego klijenta" (?).

Po resume przewodniczącego postawiono sędziom przysięgłym **pytanie główne w kierunku zbrodni z § 58 u. k. celem dania odpowiedzi,** czy oskarżony winien jest, że **jako kierownik U. O. W. był sprawcą i inicjatorem wielu aktów antypaństwowych,** oraz następnie pytanie dodatkowe w razie zaprzeczenia pytania pierwszego, czy osk. winien, że jako kierownik U. O. W. współdziałał w tych aktach. Wreszcie pytanie trzecie ewentualne, czy oskarżony, jako redaktor „Surmy", której treść godzi w najżywotniejsze interesa polskiej państwowości, przyczynił się do **szerzenia idei wrogich Państwu.**

Sędziowie przysięgli po naradzie, (która raz przerwana była stwierdzaniem identyczności osób uwidocznionych na zdjęciu fotogr., znajdującem się w aktach sądowych, a mieszczącem m. i. wybitnych działaczy U. O. W. jak Atamańczuk, Werbicki, oraz osk. Sajkiewicz) **na pytanie pierwsze powiedzieli 5 głosami „tak", siedmioma głosami „nie". Na pytanie drugie 9 „tak", 3 głosami „nie".** Wobec powyższego werdyktu Trybunał po naradzie wydał **wyrok, skazujący Piotra Sajkiewicza za współudział w pracach U. O. W. na dwa lata ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego.** Wobec wysokości kary **amnestja nie została zastosowaną. Oskarżony wyrok przyjął.**

—o—

# Atak rodziny Kirschingerów na parę posterunkowych

**DOBROCZYNNA AMNESTJA UWOLNIŁA WINOWAJCÓW OD NIECHYBNEJ KOZY.**

**Lwów,** 15 września.

(—) Przed sędzią Łyczkowskim stanęła onegdaj **rodzina Kirschingerów,** złożona z braci Adama i Zenona, oraz matki Julji, oskarżona **o gwałt publiczny** popełniony na osobach funkcjonarjuszy policyjnych. Oto 22 maja br. wymieniona rodzina wywołała na ulicy w Zamarstynowie **awanturę połączoną z bójką.** Gdy pojawili się dwaj posterunkowi, Edmund Runge i Józef Pers, Kirschingowie poczęli im **stawiać opór oraz słownie i czynnie obu znieważyli,** wobec czego zostali oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego.

Na wniosek obrońcy dra Żywickiego odnośnie do Zenona i Julji Kirschingerów, wobec tego, że ewentualna kara podlega amnestji, sędzia **uwolnił oboje bez rozpatrywania sprawy,** zaś co do Adama Kirschingera, który się nie zjawił z powodu choroby, rozprawę odroczono.

# Kochani bracia Kochanowie

**PRZY POMOCY KOCHANEGO OJCZULKA CHCIELI URZĄDZIĆ POGROM POLICJI PAŃSTWOWEJ.**

**Lwów,** 15 września.

(—) Wczoraj nad ranem dwaj funkcjonarjusze policyjni post. Skop i Trzezalski przybyli do mieszkania **dozorowych złodziei** dwóch braci Józefa i Mieczysława **Kochanów,** celem stwierdzenia, czy są w domu. Gdy funkcjonarjusze ci weszli do mieszkania, złodzieje poczęli obu lżyć, a ojciec ich Józef wybiegł na strych i począł krzyczeć do posterunkowych, by natychmiast wyszli, bo inaczej **grozi im śmierć.** Na poparcie swych słów trzymał w ręku **karabin bez łożyska.** Posterunkowi oddali w górę dwa strzały. Korzystając z zamieszania Józef Kochan zbiegł, zaś dwu jego synów oddano do aresztów policyjnych.

# Pożar tartaku w Krechowicach.

**Lwów,** 15. września.

(—) Z Doliny donoszą, że przedwczoraj wybuchł w Krechowicach w tartaku własności Spółki drzewnej „Dolina" **groźny pożar,** który zniszczył całą halę tartaczną. Przyczyny pożaru, jak również powstałej szkody narazie nie ustalono.

—o—

## Z TEATRU.

**Występ Ady Sari w „Lakme“, operze L. Delibes'a.**

**Lwów,** 15. września.

Nadzwyczajny sukces postyczno-rzewnej kantyleny Ady Sari i wirtuozowskiej koloratury tej wybornej wykonawczyni partji Lakmé, powodzenie towarzyszące niektórym kreacjom naszych artystów opery, oraz zachwyty i nastrój chwilami nawet entuzjastyczny w wysprzedanym amfiteatrze — tak możnaby określić w krótkości przebieg bardzo udatnego czwartkowego wieczoru w Teatrze Wielkim. Wysoki artyzm wokalny Ady Sari zajaśniał ponownie w pełnym blasku, a partja Lakmé w czarującem, melodyjnem i niezwykle uduchowionem dziele Delibes'a nastręczała ku temu aż nadto sposobności, że tylko wspomnę o pełnych egzotycznego nastroju arjach, o prawdziwie „eterycznym“ duecie z Maliką, o duetach z Geraldem, a przedewszystkiem o imponujących popisach koloraturowych w II. akcie, które wywołały mnóstwo rzetelnie zasłużonych, a nieustających oklasków. Wrażenia odniesione onegdaj pozostaną dzięki wykonawczyni partji Lakmé długi czas w pamięci słuchaczów.

Pisząc o plusach wieczoru w całości udatnego, nie wypada też pominąć zasług artystycznego kierownictwa (p. J. Lehrer), umiejętnej reżyserji i naszych sił wokalnych, które — zależnie od głosu, talentu i indywidualności — dostroiły się do poziomu wzorowej interpretacji Ady Sari w większym lub mniejszym stopniu. A często były to tylko starania młodych adeptów sztuki, jak np. obdarzonego wybitnie pięknym głosem p. E. Bendera, który przy dalszej pracy będzie mógł z czasem reprezentować z większem jeszcze powodzeniem dramatyczną postać bramina Nilakanty. Mimo emisji głosu, z którą mimo najlepszych chęci, nigdy nie może się sprawozdawca pogodzić w całości, miał p. Franciszek Bedlewicz w roli Geralda (zwłaszcza w ostatnim akcie) dużo szczęśliwych momentów. Z wykwintnem zrozumieniem odśpiewała p. J. Pankiewiczówna partję Malìki, postać Hadjego odtworzył doskonale p. T. Łowczyński, a bez zarzutu wywiązali się z mniejszych ról panie J. Okońska, M. Popowiczówna, oraz p. R. Cyganik.

Pomysłowo ułożony i pięknie wykonany balet w II. odsłonie przyczynił się w znacznym stopniu do sukcesów czwartkowego wznowienia opery Delibes'a. Pierwszemu występowi p. M. Kamińskiej, primaballeriny artystycznej, odznaczającej się pełną wdzięku i wprost olśniewającą aparycją, towarzyszyło okazałe powodzenie. Do efektu bardzo udatnych popisów choreograficznych przyczynił się znacznie partner primaballeriny, p. J. Ciesielski. Przedstawieniu onegdajszemu sprzyjało wogóle powodzenie. Miejmy nadzieję, że dyrekcji teatru lwowskiego uda się nakłonić p. Adę Sari do przedłużenia swych gościnnych występów i że wspaniałe dzieło Delibes'a „Lakmé“ pojawi się jeszcze raz w przyszłym tygodniu na naszej scenie z obsadą ról niezmienioną.

**Fr. Neuhauser.**

# Nowy akt samowoli baronów węglowych G. Śląska:

# Od 17 bm. węgiel drożeje o 2 50 zł. na tonnie

**CZYNNIKI RZĄDOWE WINNY POSKROMIĆ DORAŹNIE TEN OBURZAJĄCY I NIEUZASADNIONY ZAMACH NA KIESZENIE UBOGIEJ LUDNOŚCI.**

**Lwów,** 15. września.

(—) Wczoraj rano lwowski kupiecki **świat węglowy** został zaskoczony alarmującemi depeszami z Górnego Śląska **od właścicieli kopalń,** zawiadamiającemi **o nowej, zgoła nieoczekiwanej podwyżce cen węgla o 25 zł. na wagonie, czyli o dwa i pół zł. na jednej tonnie, z tem, że podwyżka ta obowiązuje już z dniem 17. bm., tj. w poniedziałek.**

Jeżeli się zważy, że ta niespodziana podwyżka **zarządzona została własnowolnie przez baronów węglowych,** zgoła bez żadnego uzasadnienia, w **przededniu pełnego sezonu węglowego,** to musi się dojść do wniosku, że tego rodzaju eksperymenty, które **godzą w pierwszym rzędzie w ubogie szerokie masy, a nię mniej i w handel i przemysł, muszą wywołać oburzenie, a za razem należy się domagać wkroczenia odpowiednich czynników.**

Podwyżka ta wywołała tem większe zdumienie, ponieważ **nic nikomu nie wiadomo, by w ostatnich dniach podrożała robocizna, która stanowi regulator cen węgla. Charakterystycznem jest, że podwyżkę tę zarządziły jedynie koncerny górnośląskie, natomiast w kopalni zachodnio-małopolskiej, mimo że cena robocizny u nich jest taka sama, cen nie podwyższono.**

# Gdy Kuc nożem mordował Hryniówną

## Steil wsunął rękę do kieszeni wywiadowcy.

**„DELIKATNA“ OPERACJA W ŚCISKU. — DOLINIARZ TRAFIŁ JAK KULĄ W PŁOT. — ŚMIERTELNE PRZERAŻENIE NA WIDOK URZĘDOWEJ TWARZY. — „TA JA NIE WIEDZIAŁ, ŻE TO PAN!“ — ZŁODZIEJSKI PECH UWIEŃCZONY 5 MIESIĄCAMI KRYMINAŁU.**

**Lwów,** 15. września.

(—) W ubiegłym tygodniu w godzinach południowych śródmieście zostało zaalarmowane wieścią **o krwawej zbrodni, popełnionej na pl. Gołuchowskich,** gdzie obok teatru niejaki **Feliks Kuc,** pchnięciami noża zamordował swą kochankę Katarzynę Hryń. Oczywiście, że wiadomość ta sprawiła, że na miejsce wypadku podążyły tłumy, tak, że cały plac Gołuchowskich zaczernił się jedną wielką masą. Lwowscy złodzieje w takich wypadkach są zawsze pierwsi na miejscu, gdyż ścisk, to dla nich okazja pierwszorzędna.

Między innymi kieszonkowcami znalazł się w tłumie znany kieszonkowiec **Eljasz Steil** i odrazu począł się rozglądać za ofiarą. Stanął sobie za pewnym niskim, barczystym mężczyzną, którego uwaga była wyłącznie skierowana na miejsce zbrodni. Jak się następnie okazało, nie była to z jego strony zwykła ciekawość, lecz obowiązek służbowy, gdyż był to wywiadowca policji **Kazimierz Bandrowski.**

Steil niestety, stojąc z tyłu, nie widział twarzy „upatrzonego“ gościa, gdyż byłby na pewno uciekł, jak przed morową zarazą. Tak tedy nieświadom istotnego stanu rzeczy, począł nieznajomego zwolna „obrabiać“. Zlekka **zapchał mu rękę do kieszeni spodni,** gdzie znajdował się portfel z zawartością 100 zł. Gdy już całkowicie fachowa rączka Steila ugrzęzła w głębokiej kieszeni i miała wyciągnąć portfel — **wywiadowca odwrócił się i złodzieja schwytał za rękę.** Steil zobaczywszy twarz znanego sobie dobrze wywiadowcy, zdębiał i na usprawiedliwienie zdołał tylko wybełkotać: **„Ta ja nie wiedziałem, że to pan“,** poczem z ponurą miną powędrował do aresztów policyjnych.

Wczoraj stanął on przed sędzią Łyczkowskim, wprawdzie usiłował się bronić tem, **że to nie jego rękę schwytał wywiadowca Bandrowski,** ale tłumaczenie to nic nie pomogło wobec zdecydowanych i stanowczych zeznań wywiadowcy. Wobec tego, że Steil był już kilkakrotnie karany, **został zasądzony na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.**

Oskarżał prok. Jasienicki, bronił adw. dr. Szymon Weiss

# Nieudała wyprawa w szeroki świat.

(Od naszego korespondenta).

**Jarosław,** we wrześniu.

**Marjan Zapeta,** 15-letni młodzieniec rodem z Przemyśla, **opuścił samowolnie dom rodzicielski** i wyruszył w szeroki świat. Jednak że już na dworcu kolejowym w Jarosławiu **rozkład jego marszruty uległ zupełnej zmianie,** gdyż policja ujęła go i odstawiła do domu rodzicielskiego. Tam najprawdopodobniej wyperswadują mu podobne „wyczyny sportowe“ na przyszłość.



**FEJLETON „GAZ. POR“ z 16. IX. 1928.**

**CLAUDE FARRERE.**

# Człowiek, którego zabiłem

Zabiłem go 15 października 1917, w pobliżu Chemin des Dames w małym okopie, ledwo otwartym, w rodzaju tych, które podczas wielkiej wojny nazywano „punktami wypadu“... Przypominacie sobie owe rowki głębokie na metr, a o mniejszej jeszcze szerokości, które wydrążano możliwie blisko linij nieprzyjacielskich, aby zatrzymać przed bitwą pierwszą falę ataku.

Tam to zabiłem człowieka. Francuza...

Historja bardzo prosta. Byłem kapitanem i miałem zostać majorem. Nudziłem się, nikt nie może mieć pojęcia do jakiego stopnia, z wyjątkiem tych, którzy ze mną tę nudę dzielili. Nieprzyjaciel to drobnostka w porównaniu z nudą, tembardziej, że miałem nieszczęście należenia do oddziałów wyborowych, to znaczy takich, które atakowały, ale nie obsadzały okopów. Atakowano zaś rzadko w czasie wielkiej wojny, może dwa razy na kwartał, a przez resztę czasu oddziały wyborowe pozostawały w rezerwie, rozmieszczone na tyłach. Nieznane im było powolne konanie pierwszych linij, znały zato nudę.

Dowódca robił co mógł, aby nas z niej otrząsnąć. Środki jego były jednak ograniczone: wywiady, studja terenowe, plany starć fikcyjnych, znowu wywiady i tak w kółko.

Owego 15go października, o którym mówię, chodziło właśnie o wywiad. Pojechaliśmy samochodem, Jan Valme i ja, zbadać na miejscu, czy nasze tanki mają szanse przebycia jakiegoś wzgórza, stromego i wysuszonego nadmiernie. Wywiad w tych warunkach mógł przynieść korzyści bardzo względne. Pozostawiwszy samochód na dole, zaledwie zdołaliśmy we dwóch wdrapać się na to wzgórze pieszo. Było zatem jasne, że tanki utkną w połowie zbocza. Wysłano je tam w tydzień później wbrew naszej opinji i utknęły w połowie drogi, jak przewidzieliśmy i przepowiedzieli. Nie trudno być prorokiem w tych warunkach.

Ale właśnie na szczycie tego zbocza zabiłem człowieka. Tak, 15-go października, 15-go, nie 23-go, nie w dniu bitwy, lecz w dniu wywiadu.

Posłuchajcie, jak się to stało, o ile zajście was interesuje.

Mówiłem już, że namęczyliśmy się porządnie Jan Valme i ja, zanim przebyliśmy pieszo zbocze wzgórza. Dotarłszy wreszcie do szczytu, wypoczywaliśmy. Było duszno i gorąco; jesień zaciężyła w powietrzu. Płaskowzgórze puste jak Sahara, nie posiadało nawet owych szkieletów drzewnych, które stanowią jedyną roślinność pola bitwy. Wędrowaliśmy ścieżką, którą nazwano mianem Leszczynowej. Zawsze zastanawiałem się, jaki wybryk bujnej wyobraźni mógł obdarować taką nazwą ową nieszczęsną dróżkę, złożoną z kamieni, gliny, lepkiego błota i kałuży. — Mniejsza z tem. Szliśmy nią może trzy kwadranse, nie widząc żywej duszy; sklepione okopy ukrywały starannie swych mieszkańców. Przy końcu jednak ścieżki ujrzeliśmy nagle pierwszą od początku drogi postać ludzką. Oczywiście żołnierza z piechoty linjowej. Siedział w małym rowie na ziemi tak, aby głowę mieć ukrytą. Dokoła panowała cisza, ani jeden strzał nie doszedł do naszych uszu. Niemniej nieprzyjaciel był tuż przed nami, o sto metrów, może o pięćdziesiąt. Krył się w swoich norach, jak my w naszych. Na prawo i lewo nic, tylko błoto, żółte i popielate. Okop posiadał dwa wgłębienia, wypełniono dwoma stosami granatów ręcznych. Żołnierz siedział między niemi. Nie ruszał się oczywiście; niezdrowo jest poruszać się tak blisko nieprzyjaciela. My dwaj, Jan Valme i ja, musieliśmy to czynić; służba przedewszystkiem, ale po odbyciu wywiadu mogliśmy zawrócić i pójść sobie, żegnając raz na zawsze ów niemiły krajobraz. Strażnik musiał pozostać. Zanim powróci, jak my, w okolice mniej ponure, na tereny, po których chodzić można swobodnie, z podniesioną głową, nie będąc pewnym niemal śmierci natychmiastowej, musi czekać zmiany odległej i problematycznej, przybycia innych żołnierzy, którzyby zajęli jego miejsce i uwolnili go od obecnej zmory. Bowiem była to zmora prawdziwa. Błoto żółte i popielate pod niskiem niebem, rów pełen wody, stosy granatów na prawo i lewo, człowiek niby skamieniały i cisza nad tem wszystkiem, bezwzględna, nieprawdopodobna cisza... skowronek nie ośmieliłby się zaśpiewać w tej ciszy.

Szliśmy mimo wszystko, Jan Valme i ja, a odgłos własnych kroków budził w nas jakieś niejasne zawstydzenie. Żołnierz usłyszał je z daleka. Odwrócił oczy ku nam, nie odwracając głowy i podniósł tylko rękę do ukłonu, gdyśmy przechodzili tuż obok niego. Rów był bardzo wąski, jak już zaznaczyłem. Wówczas Jan Valme rzekł mi:

— Nie idziemy dalej?

Ja zaś odpowiedziałem:

— Nie, dalej już nieprzyjaciel.

Po chwili dodałem:

— Trzeba zobaczyć teren między nami, a nimi...

Żołnierz słuchał słów naszych.

— Zobaczymy — rzekł Jan Valme.

Żołnierz wmieszał się, mówiąc do mnie:

— Panie kapitanie, proszę uważać, oni mają 88 centymetrówkę tuż naprzeciw. Wymacali nas tutaj.

Odpowiedziałem mu:

— Cóż ja na to poradzę, mój biedaku!

Ale Jan Valme trącił mnie palcem i pokręcił głową:

— Nie dla nas tych 88; nas już nie będzie, gdy zaczną strzelać... to będzie dla...

# Skandaliczne zajścia w Elektrowni m.

## są symptomatycznem pęknięciem wrzodu na chorym organiźmie

**WŁADZE POWINNY PRZEPROWADZIĆ GRUNTOWNĄ REWIZJĘ PANUJĄCYCH TAM STOSUNKÓW.**

**Lwów**, 15. września.

(.). Psuje się coś... nie w państwie duńskiem, bo to mogłoby nam być obojętne, ale w **bliskiem nam państwie elektrycznem miasta Lwowa, które dzięki niepospolitym zdolnościom kierowniczym swego organizatora i długoletniego dyrektora śp. inż. Tomickiego stało długo na tak wysokim poziomie, iż swoi i obcy uważali nasze miejskie Zakłady elektryczne za chlubę naszego miasta.**

Charakterystycznym przykładem rozprzężenia, jakie obecnie panuje w tych Zakładach, było **gorszące zajście między inż. Kwiatowskim i inż. Kozłowskim**, o którem pisaliśmy w swoim czasie. Aby przyjść z pomocą pamięci Czytelników, przypominamy ten niebywały skandal.

P. inż. Kozłowski, widocznie kierowany osobistą animozją do swego kolegi, pozostającego na czasowym urlopie, — jak nas informują — **zupełnie bezprawnie zabronił mu przebywania w obrębie Zakładu elektrycznego**, a gdy p. Kwiatowski zaprotestował przeciw tej samowoli, **starszy inżynier, zajmujący wybitne stanowisko w Zakładzie, nie wahał się wezwać robotników, aby przemocą wyrzucili jego kolegę, a długoletniego przełożonego tychże robociarzy.** W następstwie tej niesłychanej prowokacji p. Kwiatowski wpadł w takie rozdrażnienie, że **wypoliczkował publicznie swego adwersarza.**

Przypominamy tę skandaliczną aferę z okazji memorjału, jaki wnieśli w związku z tą sprawą do p. komisarza rządu pracownicy wszystkich oddziałów Elektrowni.

W memorjale tym podpisani w liczbie 146 podnosząc zasługi p. inż. Kwiatowskiego od 20 lat pełniącego obowiązki kierownika ruchu, proszą o pozostawienie go na tem stanowisku.

Memorjał podkreśla **nieskazitelny charakter p. Kwiatowskiego i przypomina jego zasługi w czasach wojennych,** gdy kierował Elektrownią wśród świstu kul i pękających granatów, będąc dla podwładnych wzorem poświęcenia i odwagi, a następnie jego prace nad utrzymaniem i wydźwignięciem Zakładu w trudnym, długim okresie przejściowym.

Z całego memorjału widać, że inż. Kwiatowski umiał sobie zaskarbić miłość swoich podwładnych, którzy **niedwuznacznie opowiadają się po jego stronie.**

Streszczając osnowę przesłanego nam pisma, **nie uważamy się bynajmniej za powołanych na arbitrów w tej Fersenkowieckiej walce Gwelfów i Gibelinów,** bo bezwątpienia i p. Kozłowski musi mieć także swoich adherentów.

Stwierdzamy tylko jedno: **Wyrażający się w tak drastycznej formie antagonizm między dwoma urzędnikami, zajmującymi wybitne stanowisko w Elektrowni, jest niechybnym dowodem niezdrowych stosunków, które muszą oddziaływać fatalnie na sprawność instytucji.** Dlatego też czynniki do tego powołane, winny jak najenergiczniej wglądnąć w tę sprawę, zwłaszcza, że ostatnie zajście można uważać tylko za **symptomatyczne pęknięcie wrzodu na chorym organiźmie.**

Dowodem są przedewszystkiem **procesy sądowo-karne, w których zawikłani są funkcjonarjusze Elektrowni, pełniący dotychczas czynną służbę, mimo podniesionych przeciw nim bardzo poważnych zarzutów.**

Stosunki w Elektrowni wymagają jak najrychlejszej sanacji.

—o—

# Echa afery poborowej.

**W STANISŁAWOWIE ARESZTOWANO NIEJAKIEGO STEINA, ZAŚ DO KAŁUSZA PRZYBYŁ OFICER ŻANDARMERJI CELEM PRZEPROWADZENIA DOCHODZEŃ NA MIEJSCU.**

(Od naszego korespondenta.)

**Kałusz**, we wrześniu.

W związku z wykrytą **aferą poborową dra Urbańskiego we Lwowie**, aresztowano dnia 12 bm. w Stanisławowie niejakiego Herscha Steina, pochodzącego z Kałusza, który zbiegł do Stanisławowa i tam się ukrywał.

Równocześnie należy dodać, że **w związku z tą aferą zjechał na śledztwo do Kałusza oficer żandarmerji i przeprowadza na terenie Kałusza dochodzenia.**

# Opryszek jarosławski usypiał podróżnych

**A NASTĘPNIE ICH OKRADAŁ.**

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, we wrześniu.

Policja państwowa ujęła **niebezpiecznego opryszka kolejowego Dominika Fedynę, który uprawiał swój proceder w ten sposób, że usypiał podróżnych, a następnie ich okradał.** Aresztowany Fedyna liczy lat 26 i **był już kilkakrotnie karany za kradzieże kieszonkowe.**

Ostatnio jechał on w przedziale kolejowym kl. III. razem z niejakim **Mojżeszem Rothmanem z Tarnopola, którego usiłował uśpić. Operacja ta jednak nie udała się** i bandyta został ujęty i osadzony w jarosławskich aresztach sądowych.

Podczas rewizji osobistej, która wskutek silnego oporu stawianego policjantowi przez Fedynę musiała być dokonana przy pomocy żandarma, znaleziono u niego mnóstwo rzeczy pochodzących z kradzieży, a między niemi wytrych do otwierania przedziałów w wagonach kolejowych oraz cztery **pastylki zawierające opium**, a służące do usypiania podróżnych.

# Masową ucieczkę z więzienia jarosławskiego

**PLANOWALI OSADZENI TAM CZTEREJ NIEBEZPIECZNI BANDYCI.**

(Od naszego korespondenta).

**Jarosław**, we wrześniu.

Tutejsze władze więzienne wpadły na ślad **usiłowanej masowej ucieczki więźniów z aresztów sądowych w Jarosławiu. Według zebranych przez Waszego korespondenta** informacyj sprawa przedstawia się następująco:

Podczas spaceru aresztantów w dniu 11 bm. zauważył klucznik Cwynar, że śruby od sztaby żelaznej przy drzwiach od podwórza **są poodkręcane.** Zebrane naprędce szczegóły pozwalały domyśleć się, **iż planowana jest ucieczka szeregu więźniów. Na czele ich stali Franciszek Cieczkiewicz, Markus Katz, Jan Hojdak i Jan Kalinowski.** Wezwana na miejsce policja przybyła z komisarzem Wysoglądem i nałożyła wszystkim czterem wymienionym **kajdany na nogi.** Zdawaloby się, że na tem incydent został zlikwidowany.

Tymczasem 13 bm. o godz. 5 nad ranem sędzia **Langner** kontrolując więzienie stwierdził, że **aresztanci Cieczkiewicz, Katz, Hojdan i Kalinowski przepiłowali kajdany, wyżłobili dziurę w murze i poczynili cały szereg zabiegów celem wydostania się z więzienia.** Znaleziono u nich **trzy witrychy, które miały im umożliwić otwarcie cel innych, aby zwolnić wszystkich więźniow, znajdujących się w aresztach jarosławskich.** Plan ten wykryty zawczasu spełzł naturalnie na niczem i czterech niebezpiecznych opryszków odstawiono do więzienia sądu okręgowego w Przemyślu.

—o—

# Ks. metrop. Szeptycki w Gnieźnie.

**Lwów**, 15. września.

Jak się dowiadujemy z kół zbliżonych do kurji metropolitalnej obrządku grecko-katolickiego, ks. Metropolita Szeptycki w towarzystwie jednego z OO. Studytów wyjechał onegdaj do Gniezna celem wzięcia udziału w **konferencji księży biskupów z terenu całej Rzplitej.** Konferencja ta potrwać ma parę dni.

—o—

# Piekąc kukurudzę, malec spalił 5 zagród.

**Lwów**, 15. września.

(--) W gminie Suchrów pow. Bóbrka wybuchł wczoraj **groźny pożar,** który zniszczył pięć gospodarstw, wywołany przez 6-letniego Michała Borego, który chcąc sobie **upiec kukurudzę,** rozłożył ogień pod stajnią i spowodował zajęcie się budynku. Ogień momentalnie począł się rozszerzać, a ponieważ akcja ratunkowa natrafiła na trudności, przeto w krótkim czasie pięć gospodarstw, a to ojca jego Michała Borego, Piotra Barana, Piotra Sobatyńskiego, Stefana Wasyluka i Dmytra Terlaka stanęło w ogniu. Ponieważ wszystkie stodoły wraz ze zbożem spłonęły, przeto szkoda wynosi około 35 tys. zł.

—o—

## *Na marginesie.*

**KTOŚ MUSI TEM PRZECIEŻ INTERESOWAĆ SIĘ!**

**Lwów**, 15. września.

Piszą nam z miasta:

Jako Lwowianin, przebywający od lat 8 stale w Poznaniu, zwracam się do Szanownej Redakcji, jako jedynej zdaje się we Lwowie, mającej chęć i ochotę do wytykania wszelkich niewłaściwości popełnianych przez obecnych włodarzy gminnych.

To, co się we Lwowie dziś dzieje, zasługuje faktycznie tylko **na miano „skandalu"!**

Proszę spojrzeć **na ul. Kopernika:** Otóż między pałacem ks. Sapiehów, cerkwią a dostojnym gmachem udekorowanej Krzyżem walecznych Głównej Poczty z jednej strony, a Zakładem Nar. im. Ossolińskich i stokami Cytadeli, o którą Orlęta nasze walczyły z najazdem w roku 1918—1919 — na murze umieszczono **szereg reklam o charakterze krzykliwych plakatów cyrków prowincjonalnych.** Co na to władze miejskie? Przecież w Poznaniu czy w Krakowie reklamy podlegają pewnej cenzurze i jeśli urągają wszelkim zasadom estetyki jak te, o których mowa, muszą zostać usunięte.

Istnieje, jak mi wiadomo z dawnych czasów, kiedy przebywałem we Lwowie, Dyrektor Archiwum m. p. Dr. Czołowski, który w tej sprawie powinien głos zabrać decydujący, gdyż, jak sądzić należy, p. Komisarz Rządu tej sprawy jeszcze w swoje ręce nie ujął.

**Władysław R.**



Zasmucony, z góry ruchem brody wskazywał mi żołnierza. Zrozumiałem aż nadto dobrze. Ale cóż miałem począć. Wojna, to nie przelewki!

A ponieważ trzeba było zobaczyć... biedny, biedny chłopak!.. więc ponieważ trzeba było patrzeć, wstałem i wyprostowałem się. Jan Valme wstał z rowu. Patrzyliśmy. Teren był płaski, wapienny, pokryty wodą. Zębate pasemka skał piętrzyły się nagromadzone w jednem tylko miejscu na prawo. Można było atakować i przejść lewą stroną, ale atak byłby trudny.

Zwróciłem się do Jana Valme:

— Oglądnąłeś? Ja także. Teraz wracajmy.

Przechodząc koło żołnierza.. przypuszczałem przecież, co go spotka... salutowałem pierwszy i rzekłem:

— Żegnajcie, kolego!

Byliśmy już na ścieżce, kiedy za nami wybuchł pocisk 88-centymetrowy.

Nie mogłem powstrzymać się od zawrócenia, od przyjścia raz jeszcze do punktu wypadku, gdyż z góry byłem pewny... Jan Valme wiedział także z góry.

Istotnie na tem samem miejscu, w tej samej pozycji ujrzeliśmy człowieka, żołnierza liniowego. Tylko teraz już był martwy. Odłamek przebił mu piers

A przecież to ja, nikt inny, tylko ja go zabiłem..

Tłum. F. M.

# Fakir w pudełku.

**NIEZWYKŁY TRICK REKLAMOWY. — SENSACYJNA SCENA NA DWORCU PARYSKIM. — NA WSZYSTKO TRZEBA ZNALEŚĆ SPOSÓB.**

**(Do ryciny na stronie 1-szej).**

**Paryż,** we wrześniu.

(H.) W Paryżu produkcje fakirów nie są bynajmniej **atrakcją.** Ciągle bowiem produkujący się tutaj

**egzotyczni cudzoziemcy,**

przekłuwają sobie szpilkami języki i inne części ciała, połykają szkło i ogień — słowem dokonują rozmaitych **„cudów“.** Fakir, który chce zyskać powodzenie, musi w jakiś sposób

**zwrócić na siebie uwagę,**

wynurzyć się z szarego tłumu współzawodników.

Niezwykłego tricku reklamowego użył w tym celu **fakir Ro-Tina.**

Oto na jednym z dworców paryskich zjawiła się

**młoda, przystojna Angielka,**

posiadająca bardzo obfity bagaż, a wśród niego **duże, obszerne pudło na kapelusze.**

W pewnym momencie zawołała Angielka do bagażowego:

— **Powoli! W tem pudle jest człowiek!**

Bagażowy spojrzał z ogromnem zdziwieniem na Angielkę, przypuszczając widocznie, iż jest ona **niespełna rozumu.** Piękna pani kazała mu jednak postawić pudło, poczem **otworzyła je.** Ukazał się w niem

**brunatnoskóry mężczyzna,**

w turbanie i stroju cyrkowym.

Oczywista wokoło fakira zgromadziło się rychło **liczne zbiegowisko.** Oryginalny sposób odbywania podróży wywołał

**ogólną konsternację.**

Nazajutrz rozpisały się szeroko o tej sensacji dzienniki paryskie, a Ro-Tina otrzymał **bezpłatną reklamę w stylu prawdziwie amerykańskim.**

Nic zatem dziwnego, iż występy jego w Paryżu cieszą się **znacznem powodzeniem.**

# Najnowsza recepta na modne małżeństwo

**ZA PRZYKŁADEM CIEMNOSKÓREGO DŻENTELMENA. — KRAWATKA MĘŻCZYZNY MUSI ODPOWIADAĆ SUKNI KOBIETY. — NOWY WYBRYK MODY ANGIELSKIEJ.**

**Londyn,** we wrześniu.

(H). W Londynie szerzy się obecnie w szybkiem tempie **nowy wybryk mody,** maszerujący pod donośnem hasłem:

**„Harmonja odzieży męskiej i kobiecej“.**

Musimy jednak zacząć od początku i opowiedzieć, **jak do tego hasła doszło.**

Oto do Londynu przybył niedawno **ogromnie bogaty maharadża Palimburu ,Adzi Jopore Sangan.** Towarzyszyło mu sporo kobiet, a wśród nich

**przepiękna i najbardziej ukochana, zaledwie 15-letnia Tari.**

Dla tej faworyty zamówił maharadża w jednem z najwytworniejszych ateliers krawieckich

**sześć wspaniałych toalet**

z barwnego, wzorzystego jedwabiu. Równocześnie prosił, aby z każdej materji zarezerwowano **kawał, potrzebny na zrobienie turbanu.** A kiedy to życzenie wywołało pewne zdziwienie, oświadczył władca indyjski:

— Pragnę stosować się w ubiorze do swej żony i wdziewam zawsze **turban, odpowiadający sukni maharani.**

To oświadczenie Indusa zaczęto omawiać w prasie. Zainteresowały się tą sprawą firmy krawieckie i **poczęły lansować nową modę.** Polega ona na tem, że modne są obecnie suknie

**z materjałów jedwabnych, z których sporządza się krawatki.**

Postulatem mody jest mianowicie rzekomo harmonja między suknią żony a krawatem męża. Ma to przyczyniać się do **szczęścia małżeńskiego.**

Powiecie może, iż rzeczą prostszą byłoby, aby mężowie robili sobie krawatki ze stosunkowo **tanich materjałów,** używanych dotąd przez kobiety? To byłoby może logiczniejsze, ale moda nie dba **o prawa logiki.** A więc panie wolą stosować się do mężczyzn, byleby tylko sprawiać sobie toalety

**z bardzo cennych materjałów krawatowych,**

które sporządzane są zazwyczaj **z najlepszego i najdoskonalszego jedwabiu..**

# 70 tysięcy franków na ślepą kiszkę.

**ROZTARGNIONY LEKARZ, CZY NIEWDZIĘCZNY PACJENT.**

**Paryż,** we wrześniu.

(md) Większość ludzi rada jest, gdy się pozbędzie ślepej kiszki, będącej nieszczęściej zawadą w życiu. Tem dziwniejszem więc wydaje się, że ktoś **żąda odszkodowania za usunięcie owego wyrostka.**

**P. Gaillard,** właściciel realności w Paryżu od dłuższego czasu **cierpiał na przepuklinę.** W końcu zdecydował się na operację i udał się do sanatorjum, gdzie jeden z najlepszych chirurgów paryskich go operował. Jakież było jego zdziwienie, gdy **po obudzeniu z narkozy spostrzegł, że przepukliny wcale nie ruszono, lecz zamiast tego, wycięto mu zdrową ślepą kiszkę.** Chirurg tłumaczył się, że w czasie operacji spostrzegł, iż kiszka wymaga natychmiastowego zoperowania i że **wobec tego ją zoperował.**

Pan Gaillard jednak twierdzi, że **lekarz przez roztrzepanie zoperował ślepą kiszkę zamiast przepukliny** i zaskarżył go do sądu o odszkodowanie 70.000 franków za usunięcie zdrowej części ciała.

Sąd powołał rzeczoznawców, którzy mają zbadać czy zachodziła konieczność wycięcia panu Gaillard ślepej kiszki.

# Spłoszył złodzieji kolejowych.

**Lwów,** 15. września.

(—) Ubiegłej nocy post. Masłowski, z posterunku w Kulparkowie, zauważył w przejeżdżającym pociągu towarowym w jednym wagonie drzwi uchylone. Idąc za tym pociągiem znalazł **cztery bale chustek zimowych oraz ośm zwoji materyj wyrzuconych z tego wozu.** Obok tego miejsca zauważył **trzech osobników,** którzy poczęli uciekać W pościgu post. Masłowski upadł i nadwerężył sobie obie nogi, wobec czego pościgu zaniechał i zabezpieczył jedynie skradzione przedmioty, które następnie odstawił do Lwowa do komisarjatu V. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

# Na rowerze dokoła Afryki.

**Aleksandrja,** w wrześniu.

(m(d). Dzielnym sportsmenem jest Portugalczyk **Ammaden de Andrade,** który na rowerze wybrał się **w podróż dookoła Afryki.** Andrade wyruszył 7. marca br. z San Paulo de Loanda **w zachodnio-południowej Afryce.** Wzdłuż rzeki Kongo i przez centralną Afrykę przedostał się on **do doliny Nilu** i po wielu trudach przybył wreszcie w zeszłym tygodniu do Kartumu, gdzie postanowił przez pewien czas wypocząć. W czasie swej podróży zauważył, że murzyni z wielką sympatją odnoszą się do kolarstwa i że **wielu z nich posiada rowery,** na których go często odprowadzali przez znaczne przestrzenie. Dzielny sportowiec zamierza za parę dni wyrusyć w dalszą podróż i **przez Egipt, Palestynę, Syrję, Turcie i Europę wrócić do Lisbongu.**

—o—

# Jak długo żyją kobiety?

**PRZECIĘTNY WIEK EUROPEJEK. — POLKI NALEŻĄ DO SZYBKO STARZEJĄCYCH SIĘ KOBIET.**

**Warszawa,** we wrześniu.

(e). Utarło się nieuzasadnione przekonanie, że długość życia ludzkiego skróciła się znacznie, że dziś już nie osiągamy wieku, do jakiego dochodzili nasi pradziadowie. Tymczasem tabele statystyczne przynoszą pocieszające wiadomości, **że w ciągu ostatnich lat 5-ciu** znać skutkiem postępów hygjeny **przeciętny wiek człowieka wzrósł o 5 do 10 lat.**

Jak wedle tej statystyki wygląda przeciętny wiek kobiety w poszczególnych krajach? U mieszkanek półn. Europy wynosi on **64 59 lat.** Kobiety południa osiągają przeciętną cyfrę **55 lat** i wreszcie dla kobiet środkowej Europy (a więc i dla Polek) wiek ten waha się **pomiędzy 60—56.**

Najdłużej zachowują świeżość i piękność swej cery — a więc wygląd młodości Paryżanki i Wiedenki, potem Angielki, następnie Szwedki, Dunki i mieszkanki Norwegji. **Najprędzej starzeją się: Włoszki, Hiszpanki, Holenderki, Niemki i.., Polki.** Paryżanka ma zawsze tyle lat, na ile wygląda, co niestety nie zawsze w równej mierze powiedzieć można o Warszawiance. A dlaczego? Rzecz prosta: Paryżanka dba o swój wygląd, pielęgnuje swą urodę podług zasad racjonalnej kosmetyki i porad zasiąga wyłącznie u lekarzy, Warszawianka natomiast — albo zupełnie nie uznaje hygjeny piękności, albo też **po lekarską pomoc udaje się do.., fryzjera.**

# Prof. Einstein chory na serce.

**UCZONY MIESZKA NAD MORZEM BAŁTYCKIEM W ZUPEŁNEM ODOSOBNIENIU. — CHOROBA SERCOWA, WYWOŁANA NADMIAREM PRACY.**

**Berlin,** we wrześniu.

(H). Jak już krótko donosiliśmy, **znakomity uczony, prof. Albert Einstein, twórca słynnej teorji względności,** stawiającej naukę nowoczesną na zupełnie nowych podstawach,

**ciężko zaniemógł.**

Prof. Einstein już od roku dręczony jest **poważną chorobą sercową,** wywołaną **nadmiarem pracy.** Lekarze uznali wówczas stan uczonego **za groźny,** ale **nie beznadziejny.** Oznajmili mu jednak stanowczo, że musi zaprzestać nadmiernych wysiłków i poddać się **odpowiedniej kuracji.** Uczony rzeczywiście zastosował się do tych wskazówek.

Stan jego dzięki temu **poprawił się** znacznie, zwłaszcza, iż lato spędził Einstein w miejscu kąpielowem, Scharbeutz w pobliżu Lubeki. Obecnie jednak zaszło

**nagłe pogorszenie.**

Stan chorego utrzymywano w tajemnicy, aby uniknąć wizyt przyjaciół i wielbicieli uczonego, które mogłyby być dlań **uciążliwe.** Mimo to wieść o chorobie Einsteina przedarła się do wiadomości ogółu. Einstein mieszka w Scharbeutz nadal

**w zupełnem odosobnieniu,**

tylko **w towarzystwie rodziny.** Na razie niema mowy o możliwości opuszczenia tego miejsca kąpielowego.

—o—

# Podróż nieboszczyka po Warszawie.

**Warszawa,** we wrześniu.

(e). Onegdaj do mieszkania 31-letniego Ludwika Wierzbickiego, furmana, z okazji imienin zawitali jego trzej koledzy i rozpoczęli dzień od wódki. Po wysączeniu dużej butelki „mocnej“, wyruszyli ze swymi wozami do pracy, wożąc piasek na budowę. Już po drodze zawadzili znowu o jakiś szynk i tu dopełnili miarki „na cześć solenizanta“. W drodze Wierzbicki **spadł z wozu, i jak sądzono, zemdlał.** Jego dobrze podchmieleni koledzy ułożyli go na wozie i zajechali do fabryki. Ponieważ nie mogli się dobudzić Wierzbickiego, więc go położyli na wóz, między deski i dalej jeździli. Wędrówką 4-ch wozów z 3-ma pijanymi furmanami zainteresował się posterunkowy. Widząc nieruchomego furmana na wozie, wezwał Pogotowie. Okazało się, że **Wierzbicki zmarł już przed kilku godzinami** prawdopodobnie wskutek anewryzmu serca. **Pijani koledzy wozili jego zwłoki w ciągu 3 godzin,** sądząc, że jest pijany do utraty przytomności.

—o—

# KRONIKA

**15** Września Sobota 7 Bol NM. Walar.

**REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.**

**TEATR WIELKI:**

Sobota, 15. bm. o godz. 3 popoł. „Wesele", dramat.

Sobota, 15. bm. wiecz. „Paganini".

Niedziela, 16. bm. o godz. 3.30 popoł. „Między nocą a brzaskiem".

Niedziela, 16. bm. wiecz. „Traviata", opera, wyst. Sari.

Poniedziałek, 17. bm. o godz. 7.30 w. „Dolly", operetka.

*

**Teatr Wielki** daje dziś popołudniu o godz. 3.30 dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych piękny dramat St. Wyspiańskiego „Wesele". Wieczorem o godz. 7.30 grana będzie wspaniała operetka Fr. Lehara „Paganini", która następnie na dłuższy czas zejdzie z afisza. — Jutro w niedzielę na przedstawienie popołudniowe daje Teatr Wielki po cenach znacznie zniżonych świetną komedję Bohdana Katerwy „Między nocą a brzaskiem". Wieczorem o godz. 7.30 trzeci i ostatni występ Ady Sari. Znakomita śpiewaczka wybrała na ostatni występ operę Verdi'ego „Traviatę", gdzie w tytułowej partji daje niezrównaną kreację artystyczną.

**„Halka" w nowej inscenizacji.** Dyrektor Zaremba w czasie pobytu swego w Warszawie powierzył opracowanie nowej inscenizacji opery St. Moniuszki znakomitemu artyście-reżyserowi opery warszawskiej Gabrjelowi Górskiemu. „Halka" ukaże się w nowej inscenizacji po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego.

**P. Władysław Ryszkowski,** nowozaangażowany reżyser dramatu lwowskiego wyjechał do Krakowa dla odbycia konferencji z autorem „Miłosierdzia" Karolem Roztworowskim, w celu wystawienia tej sztuki w najbliższym czasie.

*

**TEATR MAŁY:**

Sobota, 15. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Zmartwienia p. Hamelbeina". Występ gośc. A. Fertnera.

Niedziela, 16. bm. o g. 7.30 wiecz. „Zmartwienia p. Hamelbeina". Gośc. występ A. Fertnera.

Poniedziałek, 17. bm. o g. 7.30 wiecz. „Zmartwienia pana Hamelbeina". Gośc. występ A. Fertnera.

*

**W Teatrze Małym** błyskotliwa komedja Stefana Krzywoszewskiego „Zmartwienia pana Hamelbeina" zdobyła zasłużony sukces. Niezrównany Antoni Fertner, jako p. Hamelbein z Ozorkowa, wzbudza nieustający śmiech na widowni. Reszta zespołu z pp. Elsnerówną, Pillerową, Peszyńską, Wronckim i Żeromską na czele, świetnie wyreżyserowana przez znakomitego gościa warszawskiego, sprawia się doskonale. Koniec II. aktu, w którym wszyscy artyści występują w barwnych piżamach podobał się szczególniej.

*

**REPERTUAR KINOTEATRÓW:**

**APOLLO:** „Łatwa zdobycz".
**AVENUE:** „Miłość Joanny Ney".
**CASINO:** „Warjat na wolności".
**CHIMERA:** „Romans w slepingu"
**GRAŻYNA:** „Złodziej z Bagdadu".
**KOPERNIK:** „Alraune".
**LEW:** „Tajemnica pięknej pani".
**LUNA:** „Fred Thomsohn".
**MARYSIEŃKA:** „Alraune".
**OAZA:** „Zdrada w Galicji".
**PALACE:** „Titanic" i komedja.
**PASAŻ:** „Buck Jones".
**UCIECHA:** „Skandal w Petersburgu".

---

**Wiec w sprawie Konstytucji.** W niedzielę, 16 bm. o 11.30 przedpoł. odbędzie się w sali T. Małego, ul. Gródecka 2 b, I p. wiec w sprawie projektów zmiany Konstytucji, na który Komitet organizacji chrześcijańskich wszystkich zaprasza.

**Małopolski Związek Straży Pożarnych** postanowił z Województwami ze względu na szerzące się klęski pożarów obsadzić kilkanaście posad instruktorów powiatowych i gminnych i w tym celu urządza dnia 3. października br. 4-tygodniowy kurs instruktorski. Ze względu na małą ilość miejsc należy bezzwłocznie składać podania o przyjęcie na kurs do M. Z. S. P. Lwów, Piekarska 26.

# W jaki sposób Lwów uczci

## 10-TĄ ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI RZPLTEJ.

**Lwów** 15 września.

Z okazji dziesięciolecia niepodległości Rzpltej Polskiej Zarząd miasta zamierza zbudować rodzaj **internatu i szkoły dla dzieci upośledzonych i umysłowo chorych.** Początek zrobiono przez zaangażowanie lekarki specjalistki neurologji **Dr. Demianowskiej,** która zajmie się zebraniem **statystyki upośledzonych dzieci w mieście.** Dalszym etapem pracy na tem polu będzie stworzenie **kursu dla lekarzy szkolnych, higienistek, nauczycieli i nauczycielek,** a nawet szerszej publiczności, która na szeregu wykładów zaznajomi się jak należy obchodzić się z takiemi dziećmi w szkole i w domu. Kurs taki rozpocznie się **z d. 1 listopada br.**, a Magistrat na ostatniem posiedzeniu wyasygnował pewną kwotę na urządzenie tych wykładów. Wykładów będzie 10, a na prelegentów uproszono m. i. dyrektora Zakładu dla umysłowo chorych na Kulparkowie **Dr. Bednarza,** prymarjusza **Dr. Domaszewicza, Dr. Demianowskiego, Dr. Demianowską,** oraz lekarkę **Dr. Kiar,** która badała te stosunki zagranicą.

Obecnie Dr. Demianowski wyjechał **do Londynu i Hamburga** dla studjowania urządzeń takich internatów dla upośledzonych i umysłowo chorych. Według projektu Magistratu internat będzie mógł przyjąć 15 **dzieci na stałe mieszkanie,** a oprócz tego przy internacie będzie przychodnia dla dzieci upośledzonych.

# Skandal uniwersytecki w Niemczech.

## ZA 80 TYSIĘCY MAREK SPRZEDANO HOTELARZOWI GODNOŚĆ DOKTORA HONOROWEGO. — SENSACYJNA AFERA, KTÓRA PORUSZYŁA SILNIE OPINJĘ NIEMIECKĄ.

**Würzburg,** we wrześniu.

(H.) Na uniwersytecie w Würzburgu wywołał pewien fakt

**silne poruszenie,**

które niewątpliwie doprowadzi do **wybuchu wielkiego skandalu.**

Przeszło rok temu otrzymał znany **właściciel berlińskiego hotelu „Excelsior",** (jednego z największych hoteli w Europie), Kurt Elschner z okazji ukończenia 60 lat

**tytuł doktora honorowego**

uniwersytetu w Würzburg. Afera ta podzieliła profesorów tego uniwersytetu **na dwa obozy.** Mniejszość wystąpiła obecnie stanowczo przeciwko temu nadaniu, ponieważ wyszło na jaw, iż Elschner

**zapłacił za tę godność 80 tysięcy marek.**

Szczególnie energiczne stanowisko zajął w tej sprawie tajny radca, **profesor dr. Chroust,** sekretarz Towarzystwa Naukowego w Würzburgu, który obecnie w związku z tym skandalem **zgłosił wystąpienie z tego towarzystwa.** Ponadto prof. Chroust motywy tego wystąpienia dokładnie przedstawił w memorjale, który wprawdzie posiadał

**charakter poufny,**

mimo to stał się niebawem — **tajemnicą publiczną.**

Według opinji profesora Chroust, wdano się z hotelarzem w

**formalny targ.**

Elschner ofiarowywał zrazu **50 tysięcy marek,** dopiero później podniósł tę sumę do **80 tysięcy marek.**

Afera ta rozeszła się **szerokiem echem** w społeczeństwie niemieckiem i pociągnie za sobą niewątpliwe konsekwencje polityczne w sejmie.

---

**Lwowskie Tow. Fotograficzne.** Odczyt prof. Świtkowskiego: „Uwagi krytyczne o I. Międzynarodowej Wystawie Fotografji Artystycznej we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, 17 września w lokalu Sokoła 4, II p. o godz. 16.30.

**Lwowski Klub Tennisowy.** Wczoraj zakończyły się rozgrywki pocieszenia wchodzące w program Turnieju o Mistrzostwo Lwowa. W półfinale gier pocieszenia panów zwyciężył p. Bilik przeciw Kuryłowicz w stosunku 6:3 6:2 — finał wygrał p. dr. Raczyński, bijąc p Bilika 6:3 6:2. Finał gry pocieszenia pań wygrała p. Uminowiczówna (Lechja) bijąc p Raczyńską 6:2 7:5.

**Wpisy do Szkoły Przemysłowej Fachowej** Stowarzyszenia Pracy Kobiet, Krasickich 14, szycia białej bielizny, haftu i kroju, przyjmuje się codziennie od 9—1 do końca września.

**Kto może uchodzić za niezamożnego?** Świadectwa niezamożności dla otrzymania paszportów zagranicznych ulgowych, zwolnień od czesnego młodzieży studjującej itd. wydawane są osobom, których dochód roczny nie przekracza 8.000 zł. — po przeprowadzeniu odpowiedniego wywiadu przez komisarjat P. P.

**Przekazy pieniężne z Belgją.** Dotychczas między Polską a Belgją odbywała się tylko wymiana pieniężnych przekazów pocztowych. Obecnie można już wysyłać z Polski i otrzymywać z Belgji przekazy telegraficzne do wysokości 1000 zł.

(—) **Zwrotniczy tramwajowy przejechany przez auto.** Na ul. Leona Sapiehy auto nr. 90116 prowadzone przez szofera Bernarda Seidla najechało na Stanisława Hnidena, który przekładał zwrotnicę. Seidel odwiózł Hnidena do szpitala, skąd przewiózł go do domu.

(—) **Będzie siedział, czy nie będzie siedział?** W związku ze sprawozdaniem sądowem zamieszczonem onegdaj w naszem piśmie odnośnie do osoby kupca Arona Reislera, który odpowiadał za zbrodnię sprzeniewierzenia, prosi nas o zaznaczenie obrońca jego adwokat dr. Modlinger, że wymierzona klijentowi jego kara trzech miesięcy aresztu została przez amnestję umorzona, wobec czego klijent jego kary odbywać nie będzie.

(—) **Ofiara bójki z teściem.** O godz. 8 wiecz. Pogotowie ratunkowe zawezwano na Zniesienie, gdzie w pobliżu fabryki Baczewskiego leżał pobity, z dwiema ranami na głowie, 23-letni robotnik tej fabryki Michał Demczuk. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy stwierdzono, że Demczuka teść jego Mykieta pobił polanem drzewa.

(—) **Torba ze sztyletem.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Jana Torbę, blacharza zam. przy ul. Bilińskich 56., który na polach obok drogi Kulparkowskiej przebił sztyletem Kazimierza Adamka zadając mu trzy ciosy w pierś i rękę. Rannemu pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Koń niezadowolony ze swego woźnicy.** Pogotowie ratunkowe udzieliło wczoraj pomocy i odwiozło do szpitala 37-letniego Michała Baranowskiego woźnicę, którego koń kopnął w głowę.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Tadeusz Senetra (ul. Pszczelna 9) doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł garderobę, wartości 1000 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Zofję Fuchs za kradzież bielizny, wartości 70 zł. na szkodę Leontyny Stempler (Kleparowska 7), Ludwika Cyreka, jako poszukiwanego za sprzeniewierzenie 200 zł. na szkodę Marjana Bohosiewicza z Rzęsny Polskiej, oraz Stefana Krawca, murarze, który onegdaj wraz z Stanisławem Sawickim ciężko zranili swego kolegę zawodowego Piotra Murczaka (Piekarska 91).

**Wpisy do „Sali publicznej rysunków i malarstwa" przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie (ul. Snopkowska l. 47) odbywać się będą codziennie od godz. 10—12 w gabin. Nr. 63, II. piętro.** 7532-2

**Dyrekcja.**



## *Z kraju.*

**Majątek Warszawy pół miljarda zł.** Po ostatecznem przeszacowaniu wszystkich nieruchomości ustalono, że ogólna wartość stanu posiadania m. Warszawy w tej dziedzinie wynosi 501.542.000 zł.

**Przez tysiąc lat mamy czem palić.** Według ostatnich obliczeń specjalistów, pokłady węgla kamiennego w Polsce starczą jeszcze na minimum tysiąc lat. Za normę do obliczenia wzięto pod uwagę obecną produkcję wszystkich naszych kopalń węgla.

(—) **Ofiara eksplozji granatu.** Do szpitala powszechnego przewieziony został wczoraj Edward Buczek z pow. tomaszowskiego, któremu w czasie zabawy eksplodował nabój granatu, a odłamki oderwały lewą nogę.

## *Ze świata.*

**„Popioły" Żeromskiego po angielsku.** Wyszło w Nowym Jorku w tłumaczeniu angielskiem arcydzieło Żeromskiego „Popioły". Książka wydana nakładem Knopfa posiada piękną szatę zewnętrzną.

**Król hiszpański Alfons** bawił jeden dzień w Kolonji, skąd wyjechał do Stokholmu. Pono podróż tę przedsięwziął, by nie uczestniczyć w „jubileuszu" dyktatury Primo de Rivery.

**Katastrofa lotnika włoskiego.** W Wenecji spadł i zapalił się samolot wojskowy. Pilot spłonął.

**Zgon wybitnego dziennikarza ameryk.** W Berlinie zmarł jeden z najwybitniejszych korespondentów zagranicznych przedstawiciel „New-York-Timesa" p. Lincoln Eyre, który kilkakrotnie odwiedził Polskę w ostatnich latach. Zmarły ożeniony był ze znaną artystką filmową Polką, występującą pod pseudonimem Dina Gralla.

**Giełda nowojorska** czyni zakłady co do wyboru prezydenta 2 i pół : 1 na rzecz Hoovera. Dodać należy, że od półwieku te zakłady są niejako sprawdzianem istotnych szans kandydatów.

**Zyskowne stanowisko.** Onegdaj zostało przyznane miejsce maklera na giełdzie nowojorskiej za cenę 410.000 dol. Suma ta oznacza rekord, o jakim dotychczas nie słyszano w tej dziedzinie.

**Drogi kamień wagi 90 kg.** Jedna z firm w mieście westfalskiem Oberstein, w którem kwitnie przemysł obrabiania kamieni półszlachetnych, otrzymała do obrobienia ametyst brazylijski, ważący 89 kg. Piękny ten kryształ mierzy 63 cm. wysokości, 52 szerokości i 30 grubości. Jest to największy kamień tego rodzaju dostarczony przemysłowcom Obersteinu.

**Osy zabiły dziecko.** W Lustnau koło Stuttgartu rój os zaatakował młodą dziewczynę oraz piastowane przez nią półtoraroczne dziecko. Dziewczyna uratowała się ucieczką. Dziecko pokłute tysiącem żądeł, zmarło w parę godzin.

# Sześciokrotny morderca

## zawiśnie w Kołomyi na szubienicy.

(Od naszego korespondenta.)

**Kołomyja,** 13. września.

W marcu b. r. został skazany Iwan **Hapczuk** z Żabiego (pow. Kosów) na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych na karę śmierci przez powieszenie **za wymordowanie z premedytacją z zemsty o grunt całej rodziny.** Ofiarą rozbestwienia potwornego mordercy padła rodzona matka, siostra, szwagier i ich troje dzieci. (O zbrodni tej i procesie „Gaz. Por." doniosła we właściwym czasie).

Ponieważ wobec skazanego **amnestja nie ma zastosowania,** przeto w najbliższych dniach zostanie na nim wykonany wyrok śmierci przez kata, który w tym celu przybędzie do Kołomyi z Warszawy.

# Obóz letni harcerstwa lwowskiego w Pistyniu.

### JAK MŁODZIEŻ NASZA SPĘDZAŁA TAM CZAS.

**(Od naszego korespondenta).**

**Kosów,** we wrześniu.

Jednym z największych **obozów letnich Harcerstwa lwowskiego** był w roku bieżącym Obóz męskiego hufca lwowskiego w Pistyniu (powiat Kosów), w którym to obozie byli harcerze z drużyn 1 Lw., 3 Lw., 5 Lw., 11 Lw., 15 L. i 23 Lw. Komenda obozu spoczywała w rękach harcmistrza Z. H. P. **Aleksandra Szczęścikiewicza,** oraz **Mr. Wacława Muszyńskiego** i **Zbigniewa Stuchłego** (jako zastępców komendanta), prócz nich pracowało w obozie czterech przybocznych, czterech zastępowych, jeden instruktor techniczny i jeden instruktor administracyjny. Obóz mieścił się **w wielkim namiocie na czterdziestu ludzi,** prócz tego zajmował kilka izb w szkole powszechnej.

W czarownej dolinie, o bardzo łagodnym klimacie, wśród niewielkich gór, **używano całą piersią wakacyj.** Zajęcia codzienne, ujęte karnie w regulamin życia obozowego, **szkoliły młodych harcerzy do przyszłych prac ideowych.**

Mimo ścisłego regulaminu, pozostawiano na ogół wiele swobody, tak, że **nikt nie był przeciążony.** Komenda obozu zwracała baczną uwagę **na rozwój fizyczny:** codzienna gimnastyka, **lekka atletyka, kąpiele rzeczno-słoneczne, gry i zabawy.** Jedzenie było doborowe (obliczone procentowo składniki odżywcze: mięso, nabiał, potrawy mączne, jarzyny i owoce) w trzech do czterech posiłkach dziennie.

Bliższe i dalsze wycieczki, jak: **Kosów, Kuty, Jabłonów, Szeszory, Łebedyn, Kosmacz, Łysyna, Brustury, Grahit, Sokołówka, Krzyworównia i Żabie,** bądź dawały możność oglądania przepięknych krajobrazów w Beskidzie wschodnim, bądź też pokazywały życie **tego tak ciekawego zakątka Polski.** Co niedzieli uczęszczano do polskiego kościółka (zabytek z 18 wieku), gdzie śpiew solowy komendanta obozu na chórze, **przyczyniał się do uświetnienia nabożeństwa.** W ostatnią niedzielę pobytu dał obóz **bardzo udatne przedstawienie amatorskie** w szkole przed liczną rzeszą letników. Czysty dochód przeznaczono **na budowę Domu polskiego w Pistyniu.** I tak do zdobytych prób i sprawności dołączyli harcerze miłe uczucie **zbiorowego dobrego uczynku.**

Z wielkim żalem opuszczano miejsce letnich wywczasów, bo zostawiono nietylko piękną przyrodę, ale i **serdecznie oddaną idei harcerskiej polską inteligencję miejscową.**

Z kilku świadectw dobrego obozowania, jakie otrzymano, jedno wybrane zdanie nadaje się dobrze na zakończenie tego artykułu: „Obóz tego rodzaju uważa społeczeństwo **za najlepszą propagandę harcerstwa."**

**Zbigniew St.**

## *Z życia prowincji.*

# Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

**Jarosław,** we wrześniu.

**W 14-tą rocznicę wymarszu Oddziału jarosławskich legjonistów** odbył się 12-go bm. wieczorem capstrzyk orkiestry gimnazjum I. i pochód Oddziału Strzelca po ulicach miasta. W dniu 13. bm. o godz. 9 rano przy współudziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych odbya się w kościele parafialnym żałobna msza św. za dusze poległych bohaterów.

**Zrozpaczony ojciec szuka syna.** Z końcem maja wydalił się z domu rodzicielskiego Julian Kaliczak, 14-letni uczeń VI. kl. powszechnej z obawy otrzymania złego świadectwa szkolnego. Chłopiec, jak stwierdzono, piechotą udał się do Lwowa, gdzie o nim ślad zaginął. Dotychczasowe poszukiwania pozostały dotąd bezskuteczne. — Zrozpaczeni rodzice — za naszem pośrednictwem — proszą wszystkich, którzyby o zaginionym posiadali jakąkolwiek wiadomość — o zawiadomienie o tem komisarjatu policji państwowej w Jarosławiu, jakąkolwiek posterunek miejscowy lub zrozpaczonego ojca, p. Kaliczaka, sierżanta 39 pp. w Jarosławiu.

**Wybryk żakowski.** Wojciech Reising, profesor gimn., zgłosił w komisarjacie P. P., że 10 bm. nieznany sprawca rzucił kamieniem do jego mieszkania, wskutek czego stłukł mu 2 szyby i lampę stołową. Nadmienić należy, **że podobny wypadek** zaszedł już w maju u tegoż samego p. profesora podczas egzaminu dojrzałości.

# Kronika kałuska.

(Od naszego korespondenta.)

**Kałusz,** we wrześniu.

**Pożar tartaku.** Dnia 11 września br. o godz. 1 rano wybuchł pożar w tartaku w Krechowicach (powiat Dolina). Z powodu panującej posuchy i dla braku urządzeń przeciwogniowych, ogień błyskawicznie władz cywilnych i wojskowych odbyła się pełności spłonęła. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który wypuścił z korozszerzył się na halę gatrów, która w zupełnie wszystkie wyjścia, ocalała hala maszyn. Ogień zlokalizowała przybyła z Kałusza ochotnicza straż pożarna.

**Katastrofa automobilowa.** Dnia 12. bm. pasażerowie pociągu osobowego zdążającego ze Stryja do Stanisławowa o godz. 21.30 byli świadkami okropnej katastrofy zderzenia się auta osobowego z pociągiem. Skutki zderzenia były fatalne, gdyż auto zostało strzaskane, szofer zaś wpadł pod koła parowozu, które pochwyciły go i zupełnie zmiażdżyły, wlokąc po torze kilkanaście kroków. Pasażerowie ciężko ranni.

# Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

**Przemyśl,** we wrześniu.

**Starosta p. Wrześniowski** ma, wedle krążących pogłosek, wkrótce przejść w stan spoczynku. Starostą tutejszym ma zostać dr. Pajączkowski, starosta stryjski.

**Elektrownia** tutejsza zaprzestała przyjmowania zgłoszeń nowych abonentów na światło, gdyż sieć jest już zbyt obciążona. Przykry ten stan ustałby z chwilą rozszerzenia zakładu wedle planu zaakceptowanego przez radę przyboczną.

**Z kroniki kradzieży.** Dr. Kronikowi, kand. adwok. wykradł ktoś w tajemniczy sposób z portfelu 860 złotych. — Przez otwarte okno dostał się w nocy do mieszkania lek. wet. Dra. Frieda przy ul. Mickiewicza l. 17, jakiś rzezimieszek i, korzystając z głębokiego snu lokatorów, skradł cenny złoty zegarek, poczem ulotnił się tą samą drogą, którą się dostał.

**Żale telefonujących z poczty.** Rozmówcy, używający do rozmów telefonicznych w głównym urzędzie pocztowym celi, która przylega do biura nadawania telegramów, narzekają, że są podsłuchiwani. To naruszanie tajemnicy telefonicznej — wysoce przykre i szkodliwe — należałoby jak najrychlej uniemożliwić.

**Klub towarzyski,** znany ośrodek tut. życia towarzyskiego, zaprezentował się swoim członkom w nowej szacie. Gruntownie i z komfortem odnowiony i znacznie rozszerzony, urządzony z wielkim smakiem jest klub ten obecnie prawdziwie europejskim klubem, który ilością dzienników i czasopism, pięknym zbiorem roczników, salonem gier towarzyskich i t. d., może się równać z klubami wielkomiejskiemi. Równie gustownie prezentuje się lokal Klubu mieszczańskiego.

**Skład przyszłego zarządu miasta.** Wedle uchwał, powziętych przez kluby radzieckie do prezydjum oraz magistratu miasta zostali desygnowani następujący członkowie nowej rady miejskiej: Roman Krogulecki burmistrz, Kazimierz Jung, Dr. Henryk Reichman, zastępcy burmistrza, Dr. Rom. Czajkowski, M. Mieses, J. Podwyszyński i Sew. Górniak — asesorowie miasta.

**Zamach samobójczy.** Julja Maksymowa, żona Józefa, napiła się w celach samobójczych kwasu solnego. Powodem desperackiego kroku niesnaski domowe. Maksymową przewieziono z mieszkania przy ul. Św. Jana l. 45 do szpitala powszechnego.

## *Kącik radiowy.*

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**

**Sobota, 15. września 1928.**

**Warszawa** (1111) 12.00 Muzyka gramofonowa. 18.00 Audycja dla młodzieży. 20.15 Koncert orkiestry Filharmonji warsz., organizowany wespół z Polskiem Radio. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza"

**Poznań** (344) 18.00 Transmisja z Warszawy. 20.30 Koncert lekkiej muzyki. Wykonawcy: Orkiestra wojsk., G. Kryger Bernacka (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton), Jóźwiakowa-Miłowska, Jadw. Komorowska (akomp.). 22.40 Muzyka taneczna. 24.00—2.00 Koncert nocny firmy „Philips".

**Katowice** (422) 18.00 Transmisja z Warszawy. 20.15 Koncert kameralny poświęcony utworom J. Brahmsa i H. Regera. 22.30 Muzyka taneczna.

**Kraków** (566) Wilno (435) 20.15 Transmisja z Warszawy.

**Wrocław** (322) 20.15 „Ostatni walc", operetka Osk. Straussa 22.30 Muzyka taneczna.

**Praga** (348) 19.00 Wieczór popularny. 20.15 Muzyka lekka.

**Londyn** (361) 2115 Rewja p. t. „Tommy's Tours". 2250 Muzyka taneczna.

**Lipsk** (365) 21.00 Koncert lipskiej ork. symfon. 22.30 Muzyka taneczna.

**Stuttgart** (379) 20.15 Koncert kameralny Nast. muzyka taneczna. Od 0.30—2.00 Koncert nocny.

**Hamburg** (394) 2000 „Mona Lisa" opera Schillingsa.

**Frankfurt** (428) 19.30 „Wesele Figara" opera Mozarta. Transmisja z Opery frankf.

**Rzym** (447) 21.00 „Gioconda" opera Ponchiellego.

**Langenberg** (468) 20.15 Wesoły wieczór

**Berlin** (484) 20.30 Orkiestra dęta. 22.30 Muzyka taneczna.

**Wiedeń** (484) 19.00 Akademja muzyczna. 2030 Inscenizacja. Nast. muzyka taneczna.

*

**Niedziela, 16. września 1928.**

**Warszawa (1111) 12.00 Transm. z Filharmonji Warsz. Akademja z okazji „Tygodnia Dziecka". 17.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra, Paszeta Proniakówna (sopran), prof. Ludwik Urstein (akomp.). 20.15 Koncert wieczorny. 22.30 Muzyka taneczna.**

---

**FEJLETON „GAZ. POR." z 16. IX. 1928.**

**LEON GERARD.** 88

# NIESMIERTELNY

Zwodzony most! Krata! Bonifacy wstał, aby otworzyć, chylił się w pokłonie. Jakże piękne są kasztany w świetle księżyca.

— Varanges! wymawia z uniesieniem, nie puszczając ręki męża.

Powóz jedzie powoli wielką aleją, cały w błękitnych plamach światła sączącego się przez gałęzie. Na lewo las niematerjalny w tem świetle. Na prawo naga przestrzeń z blademi postaciami, rysującemi się niewyraźnie.

— Varanges!

Luiza słucha muzyki głosów zmieszanych w jej duszy. Poznaje je wszystkie, odgłosy przeszłości, wołania starych magnatów, wojowników z pod znaku Marsa i Jowisza; markizów z dworską szpadą w spodniach z czerwonego aksamitu, w trójkątnym kapeluszu i z żabotami z bezcennej koronki wracających wieczorami w karocach herbowych przy świetle pochodni. Głosiki dam na alezanach (w szafirowych amazonkach z purpurowym wyłogiem) wśród dźwięku trąb łowieckich, szczekania smukłych chartów, na miedziano-złotych dywanach zeschłych liści wielmożów-zdrajców rewolucji, wiernych lilijom wracających na Quiberon po śmierć, aby umierać we Francji. W końcu Joanny Bidard, o pastelowej twarzyczce, kochanej przez królewskiego brata, która sprzedawała cukierki i poniosła w 93 roku młodą głowę pod gilotynę. Wszyscy ci witali ją w tryumfie w parku, tańcząc niewidzialne pląsy pyłki dusz zmieszane z pyłem martwych przedmiotów. Pociągały ją w wesoły ton, prowadziły do zamku o srebrnych dachach, kryształowych ścianach do zaklętego pałacu pośród ogrodu z baśni. Było to tak piękne, czyste, miłe, że Luiza łkała, wchodząc w paradne wejście.

— Ach, najdroższy!... gdybyś widział... Jestem w Varanges!...

Poprzez ciężkie milczenie pokoju Bidard usłyszał ze swego łóżka, że powóz zajechał. Usiłując usnąć, zesunął się z poduszek i leżał z głową nisko położoną. Nie było w nim nic żyjącego prócz oczu i rąk wyciągniętych na kołdrze. Uśmiech szczęścia opromieniał jego twarz. Gdy motor dał się słyszeć w podwórzu, uczynił ruch ręką. Pani Tulot usłuchała. Zeszła z lampą w ręku na powitanie pana i pani Jaquenin. Luiza widziała już przedsionek, schody z czarnego drzewa i odetchnęła powietrzem stęchłem, jak ludzie mówili, wedle niej jednak pachnącem delikatnie lawendą.

Weszli do pokoju, gdy zegar na kominku wydzwonił wpół do drugiej. Luiza zatrzymała się na progu. Znała ten pokój, widziała we snach łóżko z baldachimem, mały świecznik z lśniącej miedzi i w cieniu portret w ramach ze starego złota. Ten jednak, który tu leżał, biały jak płótno pościeli, był... „obcym". Gdy jednak zobaczyła, że jest taki mały i wątły, poczuła litość.

— Oto pańska kuzynka! — rzekł Andrzej, chyląc się nad nim.

Bidard zwrócił głowę, nie podnosząc jej. Luiza stała w swym płaszczyku podróżnym i czuła niemal ból od chciwej ciekawości starca. Ale twarz „obcego" zmieniała się powoli. Wargi jego drżały.

— Babka Joanna, wyszeptał.

Oddychał w przyspieszonem tempie.

— Czekałem cię długo. Wreszcie jesteś, na szczęście. Bramy mogą się otworzyć. Pani Tolut, gdzie moje papiery? Prędko, papiery... i klucze!... Czyż nie rozumiecie, że za chwilę może przyjść człowiek, co kłuje?..

(Dokończenie nastąpi).

**Kraków** (566) 20.30 Koncert wieczorny. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Poznań** (344) 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Wieczór pieśni i arji rosyjskich. 22.40 Muzyka taneczna z „Palais Royal".

**Katowice** (422) 17.00 Koncert popularny. 20.15 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Wilno** (435) 17.00 i 20.15 Transmisja z Warszawy.

**Królewiec** (303) 20.05 „Euryanthe", opera Webera. Do 24.00 Muzyka taneczna.

**Wrocław** (322) 20.30 Wesoły wieczór. 22.30 Muzyka taneczna.

**Praga** (348) 20.00 Wieczór popularny.

**Londyn** (361) 22.05 Orkiestra wojskowa z udziałem solistów.

**Lipsk** (365) 19.30 Wieczór Wagnerowski.

**Stuttgart** (379) 20.00 Lekka muzyka wiedeńska.

**Hamburg** (394) 20.00 Muzyka kameralna z epoki rokoko.

**Frankfurt** (428) 20.30 Koncert radjoorkiestry.

**Brno** (441) 19.15 Koncert pieśni. 20.00 Koncert muzyki fińskiej.

**Rzym** (447) 21.00 Koncert symfoniczny.

**Langenberg** (468) 20.10 „Nocleg w Granadzie", opera rom. Kreutzera. Nast. muzyka wieczorna.

**Berlin** (484) 20.00 Transm. z Szczecina. Koncert wieczorny. 22.30 Muzyka taneczna.

**Wiedeń** (517) 18.00 Muzyka kameralna. 20.10 „Wieszczka karnawału", operetka Kalmana.

## *GIEŁDY.*

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

**Lwów**, 15. września.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—750 gr. 44.75—45.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 43.25—44·25, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 33.75—34.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 36.00—37.00. Jęczmień małopol. przemiałowy 640 gr. 27.25—28·25, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29·75—30.75, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 57.—67.00. Groch polny 52.00—57·00. Bobik 33.50—35.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—00.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 36.50—37.50, Len 64.00—65.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 1928 73.00—75.00, Mąka pszenna 40 proc. 82.50—83.50, Mąka pszenna 50 proc. 74.00 75.00, Mąka żytnia 65 proc. 54·00—55.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00. Mąka kukurudziana 49.00—51.00. Otręby żytnie netto bez worka 24.50—25·00, Otręby pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 50.00—52.00. Pęcak 48·00—50.00, Proso krajowe 40.00—42.00. Makuchy lniane 49.00—50.00. Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 128.00—138.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowski używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa**, 14. września. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 117, Bank Polski 180, Elektr. Dąbrowa 89, Siła światło 140, Częstocice 59, Warsz. Tow. Cukr. 65 i pół, Firley 67 i pół, Węgiel 100 i pół, Nobel 31 i pół, Modrzejów 41, Ostrowiec 119, Rudzki 44, Starachowice 52 i pół, Ursus 7 i trzy czwarte. Zawiercie 24 i trzy czwarte. Borkowski 17 i pół, Klucze 7.10.

**Warszawa**, 14. września. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa 91 i ćwierć, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 61.10, 10 proc. pożyczka kolejowa 103, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. obl. Banku Gosp. Kraj. 94. Dolary 8.86 i pół, Belgja 123.61, Holandja 356·50, Londyn 43.14, N. Jork 8.88, Paryż 34.74, Praga 26.36, Szwajcarja 171.25, Sztokholm 238.05, Włochy 46.50.

# Ku klux-klan reformuje się.

## NA OSTATNIM KONGRESIE UCHWALONO NAWET NAZWĘ ZMIENIĆ.

**Nowy Jork**, we wrześniu.

(md) Wielka organizacja amerykańska Ku-klux-klan ogłosiła na kongresie w Nowym Jorku **zmianę swej nazwy na „rycerzy wielkiego lasu"**. Ku-klux-klan założono w roku 1867 w południowej Karolinie. Celem jego było **ochrona postulatów pokonanych stanów południowych**. Stwarzyszenie popierało niewolnictwo i występowało wrogo przeciwko katolikom, żydom i murzynom. Członkowie związku napadali na całe osiedla i **setki niewinnych ludzi zabijali, a nawet palili na stosie**. Napady Ku-klux-klanu były okropną plagą ludności, nikt nie był pewny swego życia. Aby więc temu zapobiec wysłał prezydent **Grant ekspedycję wojskową przeciw związkowi**.

Jednak i ta ekspedycja nie odniosła pożądanego rezultatu. Ku-klux-klan nadal pozostał **postrachem całej Ameryki**. Związek był otoczony nimbem tajemniczości. Członkowie przychodzili na zebrania **w maskach** i specjalnych strojach. Nowo przyjęty członek musiał składać różne tajemnicze przysięgi, a dyscyplina ich była taka, że za najmniejszy opór przeciw przepisom związku i postanowieniom przełożonych, **spotykała krnąbrnego członka kara śmierci**.

W myśl jednak przysłowia „tempora mutantur et nos mutamur in illis" z biegiem czasu **Ku-klux-klan** stawał **się coraz mniej groźnym i wojowniczym**. Niewolnictwo zostało powszechnie zniesione i dziś każdy ku-klux-klanowiec oburzyłby się, gdyby w Ameryce postawiono wniosek na wprowadzenie z powrotem niewolnictwa.

Ostatnio odbył się w Nowym Jorku **kongres związkowy**, gdzie prócz wyżej wspomnianej zmiany nazwy **uchwalono nadto także zniesienie wszelkich obrzędów tajemniczych**. Dziś zatem związek „Rycerzy wielkiego lasu" jest tylko stowarzyszeniem nacjonalistycznem, mającem na celu **jak najszybszą asymilację wszystkich imigrantów amerykańskich**.

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

**Kraków**, 14. września. (Tel. G. P.) Zieleniewski 143, Siersza gór. 170, Siersza cł. 58, Mydło 8.00.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

**Zurych**, 14. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.29, Londyn 25.20, N. Jork 5·19 i pół, Belgja 72.20, Włochy 27.17, Hiszpanja 85.65, Holandja 208.25, Berlin 123.82, Wiedeń 73·20, Sztokholm 139, Oslo 138.55 Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.40 Warszawa 58.22 i pół, Budapeszt 90.55 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 3·16, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 219.

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

**Wiedeń**, 14. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.15, Belgrad 12.45 5/8, Berlin 168.94, Bruksela 98.52, Budapeszt 123.56, Bukareszt 4.30 7/8, Kopenhaga 189, Londyn 34.39, Madryt 116·55, Medjolan 37.08 i trzy czwarte, N. Jork 708.75, Oslo 189.00 Paryż 27.67.5, Praga 20.99 7/8, Sofja 5.10·45, Sztokholm 189.60, Warszawa 79.73, Zurych 136.13, Amerykańskie 766.20, Niemieckie 168.65, Francuskie 27.61, Jugosłowiańskie 12.41, Czeskie 20.96 i pół, Węgierskie 123·44, Szwajcarskie 136.10, Angielskie 34.33, Renta majowa 0.706, Renta lutowa 0.703, Tureckie 34.15, Bankverein 26, Bodenkredit 111.40, Kreditanstalt 59, Kompas 0.88, Landerbank 31, Merkury 22·80, Kolej półn. 1130, Živnosteńska 120 i ćwierć, Austr. kol. państw. 25.75, Goleszów 286, Cement 107, Browary 152, Alpiny 44.05, Berg u. Hutten 802, Krupp 10.50, Rima 129.30, Skoda 227 i pół, Siersza 14·40, Apollo 181.30, Fanto 8.90, Karpaty 27, Galicja 67, Nafta 35.20.

### GIEŁDA PARYSKA.

**Paryż**, 14. września. (Tel. G. P.) Londyn 124.19, N. Jork 25·60, Belgja 356, Hiszpanja 422 i pół, Włochy 133.90, Szwajcarja 492 i trzy czwarte, Danja 683, Holandja 1026 i ćwierć, Norwegja 683, Szwecja 685, Praga 75.90, Rumunja 15.60, Niemcy 610, Wiedeń 361.

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

**Londyn**, 14. września. (Tel. G. P.) N. Jork 485.03, Holandja 12.10.06, Francja 124.19, Belgja 34·89.7, Włochy 92.78, Niemcy 20.352, Szwajcarja 25.197, Hiszpanja 29.42, Danja 18.188, Szwecja 18.127, Norwegja 18.188, Helsingfors 192.67, Praga 163·62, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.25.

### OBROTY PRYWATNE.

**Lwów**, 13. września.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

**WALUTY:** Dolary ameryk. 8.86.75—8.87.25, dolary kanad. 8.80.50—8.81.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1·25.50—1.25.75, leje 0.05.33—0.05.50, franki francusk. 0.34.50—0.34·75, franki szwajcarskie 1.71.50—1·71.80, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 26.00—27.00.

**ZŁOTO:** 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40·00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

**SREBRO:** Kor. austr. 0.70.00—0.71.00, 5 kor. austr. 3.50·00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

## *Humor.*



— Wątpię czy szanowną panią zainteresuje mój jutrzejszy odczyt. Będę mówił o plamach słonecznych.
— Ach, właśnie profesorze! Ja mam niestety piegi!



CENY OGŁOSZEŃ:
**Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za termimowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty)**

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 5.30
Bez dostawy . . . . . . zł. 4.80
Za granicą . . . . . . zł. 7.60

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODA I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.
Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.